

Królewski tron znów dla Wisty!



Mistrz Polski 200

W datującej się od 1927 historii polskiej ekstraklasy takiego sezonu jeszcze nie było. Tytuł mistrza kraju dla Wisły i degradacja Cracovii. W tym samym mieście dwa bieguny nastrojów. Wielka radość i czarna rozpacz, choć w chwili pisania tych słów to jeszcze nad ŁKS-em, a nie nad „Pasami” może się ostatecznie zamknąć wieko trumny.

Czwarty bieg Wisły

W przeciwieństwie do poznańskiego Lecha Wisła objawiła wytrzymałość długodystansowca, co okazało się wartością o kapitalnym znaczeniu. W

do wiedzy i chęć nieustannego poszerzania horyzontów oraz warsztatu trenerskiego zderzały się niestety z pogardliwymi, choć tylko szeptanymi w kuluarach reakcjami. Oponentom Bahra powinno dziś być głupio i wstyd. A przynajmniej chciałbym w to wierzyć.

Pragmatyk Skorża

Maciej Skorża znów zaimponował. Znajdując się w sytuacji niepomnie trudniejszej niż w poprzednim sezonie okazał się pragmatykiem, któremu jest zbyteczne wykładanie traktatu o dobrej robocie. Wisła przeżywała poważne perturbacje kadrowe, z formą sportową długimi tygodniami też nie było tego. A jednak już na kilka kolejek przed metą odczuwało się, że to do „Białej Gwiazdy” będzie należeć rozdawanie kart. Umówmy się, pod względem poziomu Wisła 2008/09 nie miała wiele wspólnego

z jej wcześniejszymi wcieleniami. Zaś tematu zbliżającej się nowej edycji europejskich pucharów też lepiej nie poruszać, po co sobie psuć dobry humor. Niemniej w ligowym finiszu wiślaków tkwiły pierwiastki nadzwyczaj wartościowe. Jedność celu, zwanie szeregow, walka o wspólną sprawę - w wykonaniu innych klubów były to często puste hasła. Lecz nie w przypadku Wisły, nadzwyczaj konsekwentnie podążającej ku zachowaniu tytułu. Tak mi się jakoś wydaje, że bardzo istotną rolę odegrał klimat. Takie zwykłe, codzienne stosunki międzyludzkie. Przy zachowaniu należytych relacji interpersonalnych niewątpliwie łatwiej o sukces. Temu wychodzeniu szczęściu na przeciw wyznaczył azymut prezes Marek Wilczek, znajdując w zawsze zrównoważonym, nacechowanym wrodzonym taktem Skorży, bratnią duszę. No i stało się to, co najlepszego mogło się stać. Wprawdzie przy wykorzystaniu słabości rywali, ale bez odrobiny przypadku w tej metodzie.

Dwie role Filipiaka

Cracovia ma uzasadnione powody ogarniania nienawistnym spojrzeniem panów sędziów. 30 maja w Poznaniu obaj asystenci Marcina Borskiego skompromitowali się na oczach wielomilionowej rzeszy świadków, to nie ulega wątpliwości. Ofsjady Hernana Rengifo dostrzegłby nawet Stevie Wonder, tylko nie oni... Ale podejmując

ale przecież tworzyli go nowi wykonawcy. Określan, wedle pożal się Boże koncepcji Majewskiego, parametrem wzrostu. Choć przecież to nie basket...

Profesor pozbył się doktora zdecydowanie za późno, zaś obdarzenie Artura Płatka kredytem zaufania też okazało się złym wyborem. I jeśli teraz, chwilę po meczu w Poznaniu, słyszę z ust Filipiaka, iż Płatek zasłużył na poprawną ocenę - tym chętniej poznałbym uzasadnienie tej opinii. Ponieważ to właśnie Płatkowi należy się pregierz za ustalenie chorej taktyki na superważny rewanż z Górnikiem Zabrze. Za ten minimalizm, programowo założone granie na remis (a nie o trzy punkty, co przecież było koniecznością w bardzo trudnej chwili) Cracovia zapłaciła słoną cenę. Tak samo jak równie beznadziejny Górnik, co jednak w okolicach stadionu przy ul. Kaluży akurat nie

tylko na sędziowskim poletku. Jagielonię zmniejszono karę doprawdy w „idealnym” momencie: aby od razu oddając punkty (najpierw Odrze Wodzisław) równocześnie mogła już na konto przyszłego sezonu wydatnie pomniejszać deficyt punktowy formalnie ustalony w wysokości -10. (Swoją drogą, niezmiernie ciekawy jest personalny kontekst złagodzenia wcześniejszego wyroku dla Jagiellonii. Wprost odnoszący się do Wodzisławia...). Ogłoszenie najsurowszej sankcji wobec ŁKS-u też przyszło w chwili najbardziej „odpowiedniej” z odpowiednich: tuż przed rozegranie decydującej kolejki meczów. Zaś niezmiernie ciekawy splot zdarzeń spięto 30 maja klamrą najzupełniej adekwatną do metod postępowania aktualnych władz PZPN. Abstrahując od obecności prezesa Ekstraklasy SA, Andrzeja Ruski, do Krakowa nie pofatygował się z centrali nikt. Pewnie, nie

czarna rozpacz

żyję od dawna, zaś liderował temu wyścigu ku beznadziei Janusz Filipiak. Ani odrobiny nie chcę negować jego ewidentnych zasług w jakże trudnym zadaniu podnoszenia Cracovii z kolan. Bez Filipiaka, jego pieniędzy, tudzież autentycznego zaangażowania nie byłoby Cracovii w ekstraklasie, klepanie biedy zapewne trwałoby w nieskończoność. Filipiak-właściciel i Filipiak-prezes to jednak dwie różne osoby. W tej drugiej wersji ujawniła się dusza apodyktycznego władcy, który wbrew własnemu przekonaniu jednak nie zjadł wszelkich rozumów futbolowych. Co gorsza, systematycznie lekceważył głosy rozsądnych krytyków, którzy od dawna przestrzegali, że zabawa w pozbywanie się najw wartościowszych piłkarzy (Giza, Skrzyński, Bojarski etc) prędzej czy później znajdzie dramatyczny finał.

Sabotaż „Doktora”

Zamiast zawierzyć im, Filipiak wolał udzielać namaszczenia poronionym pomysłom Stefana Majewskiego, którego mają prawo oskarżać kibice „Pasów” o sabotaż wobec ukochanego klubu. Metody uskuteczniiane przez „Doktora” były żalodne, obliczane na systematyczną destrukcję tego wszystkiego, co wcześniej - oczywiście, że bez udziału Majewskiego - z takim mozolem zostało zbudowane. Cracovia, wcześniej grająca techniczny futbol, zmieniła styl z atrakcyjnego na rozpaczliwy. Hm,

powinno stanowić powodu do satysfakcji...

Skandal gonit skandal

Sezon 2008/09, delikatnie rzecz ujmując, nie mógł przypaść do gustu. Wisła, choć znów mistrzowska, była wyraźnie słabsza niż przed rokiem. Lech, przez kilka miesięcy na wysokim poziomie, dostał w najważniejszych momentach zadyszki. Legia tylko dlatego tak długo mierzyla w tytuł, że konkurencja nie umiała odskoczyć na bezpieczny dystans. A na krakowskie wyczyny jednego z dwóch królów strzelców, Takesure Chinyamy, jak najszybciej spuścić trzeba zasłonę milczenia. W przeszłości wielokrotnie postrzegany w kategoriach rekordzisty zabrzańskimi Górnikiem ustanowił kolejny rekord. Przehulania budżetu 30 milionów złotych, co niechybnie prowadzi do wniosku, że wcześniej kompetentny Henryk Kasperczak tym razem poniósł sromotną klęskę. Co więcej, degradacja czternastokrotnych mistrzów kraju, była jak najbardziej zasłużona. Też na zasłużone baty okrutnie zapracowali sędziowie. Bez żadnych asocjacji z Wrocławiem stwierdzić trzeba wprost, że ich postawa na finiszu rozgrywek była skandaliczna.

Zresztą skandal gonit skandal nie

było po co. Bo co to za okazja, aby oddać Wiśle honory za wywalczenie tytułu. Przecież bez porównania lepiej udać się na Bahama, a stamtąd sprawdzić stan przygotowań do MŚ w RPA... Tak czy inaczej omijanie Krakowa szerokim łukiem trwa od konferencji bukareszteńskiej w najlepszej. I zdaje się potrwać długo...

Tak trzymać, panowie magnaci. Byle do następnego sezonu. A może i kolejnych podwyżek.

JERZY CIERPIATKA



kontekście całego sezonu, jak i jego finalnego stadium. Wystarczy przypomnieć sobie dramatyczne chwile na stadionie gdańskiej Lechii, gdzie dwukrotny deficyt bramkowy umiała „Biała Gwiazda” zamienić w niezmiernie cenne zwycięstwo. W chwilach triumfu główny laur, niezależnie od piłkarzy, zwykle spada na pierwszego trenera. Ani mi w głowie umniejszanie zasług Macieja Skorży, zresztą ten temat rozwinę nieco dalej. W tym miejscu jednak pozwolę sobie złożyć osobiste gratulacje na ręce Andrzeja Bahra. Ponieważ wniósł ogromne zasługi w znakomite przygotowanie wiślaków pod względem motoryczno-kondycyjnym. Dla rywali, w zatrważającym tempie i stopniu opadających z sił, mecze kończyły się mniej więcej w tym momencie, gdy piłkarze z ul. Reymonta dopiero włączali czwarty bieg. Przy równoczesnym komforcie, że - gdyby zaistniała taka konieczność - w ewentualnej dogrywce sił też by nie zabrakło. Wbrew etykietce ośmielę się akurat teraz, bo okazja jest właściwa, poruszyć temat cokolwiek wstydliwy. Otóż w opinii niektórych „kolegów” z małopolskiej branży trenerskiej Bahr funkcjonował do tej pory jako cokolwiek zwariowany teoretyk, któremu nie wiadomo po kiego diabła ubzduralo się grzebać w zagranicznych materiałach szkoleniowych, sięgać po pomoce naukowe, naiwnie wierzyć w rzekomą magię sporttesterów tudzież inne bajery. Słowem, nieskrywany pęd

EURO 2012 nie dla Krakowa i Chorzowa. Warszawa, Gdańsk, Poznań i Wrocław oto polskie miasta, w których zostaną rozegrane najbliższe piłkarskie mistrzostwa Europy. Tak zdecydowali obradujący w Bukareszcie członkowie Komitetu Wykonawczego UEFA. No właśnie, czy zdecydowali? Okazało się bowiem, że wyboru polskich miast, gospodarzy EURO 2012 dokonano trzy lata wcześniej w... Polsce. Zdecydował o tym Sztab Projektu EURO 2012 przy Ministerstwie Sportu, pod przewodnictwem Piotra Gawrona.

Tamten podział, który zaliczył Warszawę, Poznań, Wrocław i Gdańsk w poczet pewniaków a Chorzów i Kraków pozostawił w rezerwie został ochoczo przyjęty przez UEFA. Z miastami pierwszej czwórki UEFA podpisała stosowne umowy, rezerwowe zaś miały wkroczyć do gry tylko wówczas, gdy pierwsi zrobią klapę.

w sytuacji szczególnych zaniedbań w przygotowaniu do EURO wyznaczanej „czwórki”. A tak się nie stało.

Lato: Szkoda...

Indagowany na okoliczność wcześniejszego zafiksowania wyboru miast gospodarzy EURO 2012 Grzegorz Lato nie krył zniechęcenia. Prezes

Lato: - Dyskusja trwa, jej rezultaty są nieznane...

W tym samym czasie w centrum prasowym dawało się odczuć wielkie napięcie. Skończył się czas spekulacji.

Godzina 9.30. Michel Platini osobiście zaprasza na salę obrad Grzegorza Latę i Grigoryja Surkisa. Osta-

i Chorzów utracili status miast rezerwowych i całkowicie wypadły z gry. Zasłużyły jedynie na kurtuazyjne MERCI!

W gronie polskich dziennikarzy zapanowało zdziwienie. Po co bowiem - mówiono - UEFA przyjeżdżała do Krakowa i Chorzowa, przeprowadzała kontrole, miała otwartością konkursu, rozgłasza że szczególnie Kraków jest właściwie przygotowany, a dzisiaj okazuje się, że to wszystko, tak naprawdę, to była jedynie gra pozorów. Trudno takie postępowanie zrozumieć i zaakceptować.

Żółta kartka dla Ukrainy

Obserwując z bliska obrady Komitetu Wykonawczego UEFA w Bukareszcie odnosiło się wrażenie, że istotne problemy organizacyjne przyszłych mistrzostw Europy leżą poza granicami naszego kraju. To Ukraina spędza sen z oczu Platiniego i jego współpracowników. Padły ponoć głosy w gremiach decyzyjnych UEFA, że Ukraina nie będzie w stanie przygotować mistrzostw i trzeba jej będzie EURO odebrać. Do tego jednak nie doszło. Zdecydowało wsparcie polityczne, listowne gwarancje podpisane przez prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenkę, premiera Julię Tymoszenko oraz przewodniczącego Rady Najwyższej, które Grigoryj Surkis przywiózł do Bukaresztu i zapewnienia wsparcia od Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Ukraina uratowała twarz i kilka miast. Ile? Optymiści twierdzą, że EURO 2012 będzie imprezą rozegraną na ośmiu stadionach. Jednak pesymiści, a trudny czas sprzyja takim postawom, są zdania, że mistrzostwa Europy 2012 rozegrane zostaną ledwie w sześciu miastach. Na Ukrainie jedynie w Kijowie i Lwowie, bo najbliżej Polski.

100 lat rumuńskiej federacji

Futbolowy szczyt w Bukareszcie zgrupował niemal wszystkich wielkich piłkarskiego świata. W stolicy Rumunii zjawił się Joseph S. Blatter prezydent FIFA. Szef UEFA, Michel Platini, przyleciał razem z żoną. Obecni byli także: David Taylor, Andrew Roxburgh, Lennart Johansson, Franz Beckenbauer, Joseph Mifsud. Wszyscy oni byli gośćmi na jubileuszu 100-lecia rumuńskiej federacji piłkarskiej. Gali towarzyszył iście bizantyjski przepych, który znakomicie korespondował z architekturą pałacu niesławnej pamięci Geniusza Karpat.

Komunikaty biura prasowego UEFA w Bukareszcie

**Wtorek, 12 maja 2009
Zero tolerancji dla rasizmu**

Komitet Wykonawczy UEFA zakończył pierwszy dzień obrad w Bukareszcie. Obradom przewodniczył prezydent Michel Platini. Po raz pierwszy Komitet obradował w nowym składzie. Większość jego członków, dziewięciu, zostało wybranych w marcu, podczas XXXIII Kongresu UEFA w Kopenhadze. Ośmiu z nich zasiadać będą w Komitecie przez cztery najbliższe lata, jeden przed dwa.

W Komitecie Wykonawczym UEFA zasiadają wybrani w Kopenhadze: Marios N. Lefkaritis - Cypr, Theo Zwanziger - Niemcy, Giancarlo Abete - Włochy, Geoffrey Thompson - Anglia, Allan Hansen - Dania, František Laurinec - Słowacja, Michael van Praag - Holandia, Abraham Luzon - Izrael i Liutauras Varanavicius - Litwa. Ponadto w składzie Komitetu znajdują się: Senes Erzik - Turcja, Angel Maria Villar Llona - Hiszpania, Joseph Mifsud - Malta, dr Gilberto Madall - Portugalia, Mircea Sandu - Rumunia i Grigoryj Surkis - Ukraina. Obradom Komitetu przewodniczył prezydent UEFA Michel Platini - Francja.

W pierwszym dniu obrad członkowie egzekutywy UEFA dyskutowali o problemach rasistowskich zachowań na stadionach. Michel Platini zaproponował podjęcie walki ze zjawiskiem ksenofobii. Rzucił hasło „zero tolerancji dla rasizmu i zaproponował, zmieniać przepisów gry w piłkę nożną, w myśl których arbitrzy otrzymali by uprawnienie do przerywania, lub zakończenia przed czasem futbolowego meczu, w momencie pojawienia się zachowań rasistowskich.

Ostateczne decyzje co do treści stosownych artykułów w regulaminie gier oraz sposobu i formy podejmowania decyzji przez arbitrów w przypadkach zachowań ksenofobicznych i rasistowskich Komitet Wykonawczy UEFA podejmie podczas kolejnego spotkania, które będzie miało miejsce w Wilnie w dniach 1 i 2 lipca br.

Ponadto Komitet Wykonawczy dyskutował nad problemami organizacyjnymi UEFA. Podjęto decyzję, że 1 lipca zostaną ogłoszone nominacje przewodniczących i wiceprzewodniczących oraz członków stałych komisji UEFA na lata 2009-2011.

UEFA poinformowała także w swym komunikacie, że:

- finał Ligi Mistrzów 2010 rozegrany zostanie w Madrycie,
- Rumunia zorganizuje finały mistrzostw Europy U-19 w 2011,
- finały mistrzostw Europy kobiet do lat 19 w 2011 zostaną rozegrane na terenie Włoch.

Środa, 13 maja 2009 Wybór miast UEFA EURO 2012

Zebrani w Bukareszcie członkowie Komitetu Wykonawczego UEFA dyskutowali i sprawdzali dossier z postępu prac przygotowawczych (infra-

strukturalnych) do fazy finałowej Mistrzostw Europy, które odbędą się w Polsce i na Ukrainie w dniach od 9 czerwca do 1 lipca 2012.

Po wnikliwych konsultacjach, po analizie raportów przygotowanych przez administrację UEFA, po pogłębionej dyskusji z członkami futbolowych związków krajów-organizacji ME, Komitet Wykonawczy UEFA podjął decyzję wyboru miast-gospodarzy EURO-2012.

Miasta EURO 2012 w Polsce

Postępy prac infrastrukturalnych w czterech miastach zaproponowanych na gospodarza EURO 2012 w Polsce jak i dwóch rezerwowych są zadowalające. UEFA uważa, że sześć miast jest w stanie wypełnić normy UEFA niezbędne dla organizatora meczów mistrzostw Europy 2012 roku. Mimo skali wykonanych prac pozostało jeszcze wiele do zrobienia, dla zagwarantowania sprawnej organizacji mistrzostw kontynentu.

Mając powyższe na uwadze Komitet Wykonawczy UEFA potwierdza nominacje czterech miast zaproponowanych przez PZPN w momencie składania polskiej kandydatury do organizacji ME-2012. UEFA oficjalnie nominuje miasta-gospodarzy EURO 2012. Są nimi: Gdańsk, Poznań, Warszawa i Wrocław.

W konsekwencji powyższej decyzji Chorzów i Kraków tracą status miast rezerwowych przyszłych mistrzostw Europy.

Miasta EURO 2012 na Ukrainie

Kompleksowa analiza ujawniła istotne niedociągnięcia infrastrukturalne we wszystkich miastach, potencjalnych organizatorach mistrzostw. Miasta muszą realizować nakazane prace, niezbędne do przeprowadzenia pojedynków mistrzostw Europy. Zważywszy na obecny stan przygotowań ukraińskich miast oraz biorąc pod uwagę ryzyko terminowego zakończenia niezbędnych dla rozegrania EURO 2012 robót infrastrukturalnych Komitet Wykonawczy UEFA zdecydował:

- Potwierdzić Kijów, jako miasto rozgrywek grupowych, ćwierćfinałowych i półfinałowych,
- Nie potwierdzić Kijowa jako miejsca rozegrania finału UEFA EURO 2012. Finał może zostać rozegrany w Kijowie tylko po wypełnieniu, do 30 listopada br., wszystkich niezbędnych warunków dotyczących: stadionu, portu lotniczego, transportu lokalnego, miejsc noclegowych.
- Nie potwierdzać Doniecka, Lwowa, Charkowa jako miejsc meczów fazy grupowej ME. Wymienione miasta muszą, do 30 listopada br., uzupełnić braki w infrastrukturze, a przed wszystkim przyspieszyć prace przy budowie stadionów, lotnisk, transportu regionalnego oraz hoteli. Jeśli nałożone na wymie-

nione ośrodki kryteria nie zostaną wypełnione w nakazanym terminie, utracą prawo do organizacji EURO 2012.

• Donieck i Odessa utracili status miast EURO 2012. Nie są też przewidziane jako ośrodki rezerwowe. UEFA, zważywszy na stan prac przygotowawczych do mistrzostw Europy, nie widzi możliwości, aby oba miasta mogły wypełnić kryteria konieczne do organizacji meczów EURO 2012.

Michel Platini wyjaśnia

13 maja 2009, podczas konferencji prasowej w hotelu Marriott w Bukareszcie, podsumowującej obrady Komitetu Wykonawczego UEFA, Michela Platini pokusił się o następujący komentarz:

W kierownictwie UEFA z uznaniem dostrzegamy przyspieszenie prac przygotowawczych do mistrzostw Europy, które ma miejsce w ciągu ostatnich miesięcy, choć nie ukrywamy, że w obydwu krajach gospodarzach EURO 2012 jest jeszcze wiele do zrobienia. Pozostało do wykonania szereg przedsięwzięć infrastrukturalnych niezbędnych do przeprowadzenia turnieju. Szczególne nagromadzenie problemów występuje na Ukrainie. Respektujemy decyzję Komitetu Wykonawczego UEFA z dnia 18 kwietnia 2007 o przyznaniu organizacji piłkarskich mistrzostw Europy Ukrainie i Polsce. Podczas Kongresu UEFA w Kopenhadze, w marcu br., powtórzyliśmy naszą deklarację o chęci rozegrania tego wielkiego międzynarodowego turnieju w krajach wschodniej części kontynentu dla zdynamizowania rozwoju futbolu w Polsce i Ukrainie.

UEFA będzie przyglądać się z bliska postępowi przygotowań do ME 2012 we wszystkich ośmiu miastach desygnowanych do organizacji EURO. W grudniu 2009 roku podda raz jeszcze analizie możliwości organizacyjne w miastach ukraińskich.

Chciałbym przy okazji podziękować Krakowowi i Chorzowowi w Polsce oraz Dniepropietrowskowi i Odessie na Ukrainie za wzięcie udziału w przygotowaniach do EURO 2012.

Zapytałem następnie Michela Platini o powód odrzucenia kandydatury Krakowa, jako miasta Euro 2012.

Prezydent UEFA odpowiedział:

- W procesie składania przez Polskę aplikacji do EURO 2012 Kraków nie został zgłoszony jako miejsce rozgrywek mistrzostw Europy. Toteż z oczywistych względów kandydatura Krakowa nie była na żadnym etapie selekcji rozpatrywana. Kraków, podobnie jak Chorzów, od początku procesu przygotowań do mistrzostw, miał jedynie status rezerwowego. Z uwagi na fakt, iż związane umową o organizację mistrzostw z UEFA: Gdańsk, Poznań, Warszawa i Wrocław wypełniają niezbędne wymogi zgodnie z przyjętym harmonogramem - nie zachodzi w Polsce konieczność zamiany miast-organizatorów EURO 2012. Stąd decyzja o rezygnacji z miejsc rezerwowych.

red. Jerzy Nagawiecki z Bukaresztu

EURO 2012 nie dla Krakowa

Od początku więc europejska federacja futbolowa wiedziała dobrze, że gdy nie wydarzy się większy kataklizm w Poznaniu, Wrocławiu i Gdańsku, to wszelkie wysiłki Krakowa i Chorzowa są tak naprawdę pozbawione sensu. Jeśli tak było ustalone od zarania, jeśli otwarty konkurs sześciu miast był od samego początku fikcją, jeśli żadne obiektywne informacje, raporty, realne postępy prac nie były w stanie zmienić pierwotnych ustaleń, to dlaczego Chorzowowi i Krakowowi tego nie powiedziano? Za utrzymywanie w błogiej nieświadomości polskiej opinii publicznej a szczególnie małopolskich i śląskich kibiców, mam żal do PZPN, Ministerstwa Sportu i UEFA.

stwierdził, że decyzje o wyborze Warszawy, Poznania, Gdańska i Warszawy zapadły wcześniej, za czasów jego poprzednika na stanowisku szefa PZPN, za czasu poprzedniej koalicji. - Trudno, abym brał za tamten wybór odpowiedzialność. Choć - przyznał prezes Lato - pozostał pewien niedosyt. Żal Krakowa, kolebki polskiego piłkarstwa, pięknego miasta znakomicie promującego nasz kraj, żal także Chorzowa, Stadionu Śląskiego, na którym, jako piłkarz, przeżyłem wspaniałe chwile triumfu polskiej piłki. Ale, coż mogłem zrobić. Decyzje zapadły poza mną...

Krótkie obrady

Wróćmy do Bukaresztu. Drugi dzień obrad przebiegał sprawnie, szybko, jednoznacznie.

Godzina 8.00. Członkowie Komitetu Wykonawczego UEFA zaczęli deliberować na temat miast-gospodarzy EURO 2012.

Godzina 9.00. Salę obrad opuścił Grigoryj Surkis, gdyż nie mógł być sędzią we własnej, ukraińskiej, sprawie. Razem z Grzegorzem Latą przemierzali korytarze Grand Hotelu Marriott z telefonami przy uchu. Gdy ich zapytałem o aktualną sytuację odpowiedzieli:

Surkis: - Sytuacja Ukrainy jest ok., na polskich sprawach się nie znam.

„Nie” dla Krakowa i Chorzowa

Godzina 11.00. Prezydent Platini oznajmił urbi et orbi decyzję Komitetu Wykonawczego UEFA. Postanowiono, że EURO 2012 zostanie przeprowadzone najprawdopodobniej w formule 4 + 4. Tak byłoby najlepiej. Ale, w związku z ukraińskimi realiami, równie możliwy wariant to 4 + 2. Polskie miasta: Warszawa, Gdańsk, Poznań i Wrocław wyznaczono definitywnie, zgodnie ze wcześniejszymi podpisanymi umowami, ukraińskie zaś fakultatywnie. Kraków

Szanowny Pan Grzegorz Lato
Prezes
Polskiego Związku Piłki Nożnej
Warszawa, ul. Miodowa 1

13 maja 2009 w Bukareszcie Komitet Wykonawczy Europejskiej Unii Piłkarskiej orzekł o pozbawieniu Krakowa możliwości współorganizowania finałów EURO 2012. Decyzja ta, w naszym przekonaniu wysoce niesprawiedliwa i pozbawiona merytorycznych przesłanek, wywołała poczucie głębokiej krzywdy. Kraków, jak wiadomo, został pierwotnie zakwalifikowany do grupy miast rezerwowych. To prawda. Tyle, że prawda bardzo odległa w czasie i wedle deklaracji wielokrotnie składanych przez władze UEFA od dawna rzekomo nieaktualna. Jeszcze w kwietniu br., podczas wizytowania stadionów w Warszawie i Kijowie, prezydent UEFA Michel Platini akcentował, że miasta organizujące mistrzostwa zostaną wybrane na podstawie jednego jedynego kryterium - stopnia przygotowania do wielkiej imprezy. Wkrótce, 1 maja 2009, ujrzał światło dzienne finałowy raport UEFA w sprawie sprecyzowania lokalizacji EURO 2012. Z sześciu polskich miast najwyższe oceny zebrał Kraków, otrzymując pod względem takich kryteriów jak

zakwaterowanie, lotnisko, transport miejski i stadion maksymalne noty! W świetle tego faktu nie ulega zatem kwestii, że wymogi postawione Miastu przez UEFA zostały spełnione. I to wyraźnie lepiej od konkurentów! Pomimo to w Bukareszcie zapadła decyzja pozostająca w oczywistej sprzeczności do ustaleń raportu. Powołano się na umowy znacznie wcześniej podpisane z Warszawą, Gdańskiem, Poznaniem i Wrocławiem. Innymi słowy, wrócono do punktu wyjścia, w którym zepchnięto Kraków na margines EURO 2012.

Wnikając w genezę bolesnej porażki Krakowa, nie wolno przejść obojętnie wobec postaw polskich architektów tego „dzieła”. Okazało się po raz kolejny, że dla części polityków partyjne interesy wciąż niestety, biorą górę nad zachowaniem choćby minimum obiektywizmu i przyzwoitości. Tak, bowiem w celowym zepchnięciu Krakowa na dalszy plan tej przyzwoitości niewątpliwie zabrakło. Czynniki kompletnie bez znaczenia okazały się takie wartości jak historyczne, kulturowe i sportowo /futbolowe znaczenie Krakowa dla Polski. Skrupulatnie natomiast zadban o sterowanie przez ówczesne ministerstwo sportu pracami specjalnej komisji, której wołające o pomstę do nieba wnioski stanowiły podstawę do sporządzenia tak

krzywdzącego Kraków rankingu polskich miast. Przebieg spotkania w Bukareszcie nie pozostawia wątpliwości, że mleko już wtedy się rozlało. Zaś władze UEFA nie wykazały żadnego zainteresowania, ani chęci, aby w momencie podejmowania ostatecznej decyzji obalać wewnątrz krajowe ustalenia. Z perspektywy największego regionalnego związku piłkarskiego z przykrością stwierdzamy, że poszanowania zasad zabrakło ze strony Polskiego Związku Piłki Nożnej. Bez poddania kwestii w wątpliwość, a tym bardziej okazania dezaprobaty, skwapliwie przyjął on do wiadomości wyniki krajowego rankingu. Następnie, jak gdyby nigdy nic, przez lata podtrzymywał Kraków w przekonaniu, że naprawdę warto walczyć o EURO, bo sprawa wcale nie jest przegrana. Zaś w końcowej fazie rywalizacji, już po ubiegłorocznych wyborach nowych władz i praktycznie do momentu zapadnięcia bukareszteńskiego wyroku, nie ustął w prowadzeniu tej niepotrzebnej gry pozorów. Jak się okazało, gry prowadzonej naszym kosztem. Długo zachowamy to w niemiłej pamięci. Zwłaszcza, że jak wynika z listu prezydenta UEFA do prezydenta Krakowa, decyzja zapadła po konsultacjach z federacjami piłkarskimi gospodarzy...

PREZES MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
RYSZARD NIEMIEC

Warto pamiętać

Sprawozdanie Sztabu przed Komisją Sejmową

Piotr Gawron (przewodniczący sztabu) poinformował posłów o rezultatach prac Zespołu ds. Wyboru Miast Gospodarzy. Ogłosił kolejność, w jakiej sześć polskich miast zostanie zaprezentowanych do UEFA w dokumentacji polsko-ukraińskiej kandydatury. Na pierwszym miejscu znalazł się Poznań z 48 punktami, na drugim Warszawa (40 pkt), trzecim Gdańsk (32), czwartym Wrocław (30), piątym Kraków (24) i na szóstym Chorzów (15). Przemowa wywołała burzę w sali spotkań Komisji. Posłowie domagali się wyjaśnienia o niską pozycję Krakowa i Chorzowa. Przypominali, iż w Chorzowie jest już duży stadion, na którym rozgrywane są międzynarodowe mecze, a Kraków organizował tak duże imprezy masowe, jak pielgrzymkę papieża do Polski.

Gawron odpierał zarzuty. W propozycji Krakowa, powiedział, nie było klarownej dokumentacji własności stadionu, brakowało koncepcji rozwiązań transportowych i zbyt słaba była oferta rekreacyjna miasta i regionu. Ocena dla Krakowa obniżona została także przez karygodne wydarzenia w tym mieście. - To w Krakowie piłkarz włoski został trafiony nożem w głowę, to w Krakowie niedawno zabito kibica, a w ostatnich dwóch tygodniach były dwa przypadki ugodzenia nożem - argumentował Gawron. - Ten etap przygotowywania naszej kandydatury

de facto zakończymy 8 maja. Do tego dnia miasta są zobligowane uzupełnić swoje dokumentacje. Jeśli któraś z ofert nadal będzie niekompletna, wtedy zgłosimy do UEFA pięć, a może nawet tylko cztery miasta - powiedział Piotr Gawron.

Kraków odiera zarzuty

27 kwietnia 2006. Władze Krakowa nie zgadzają się z krytyką oferty miasta jako organizatora meczów mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 roku. Wśród dyrektorów Sztabu Projektu EURO-2012, Piotr Gawron zarzucił władzom Krakowa, że nie przedstawiły klarownej dokumentacji własności stadionu, że brakowało koncepcji rozwiązań transportowych i zbyt słabą ofertą rekreacyjną miasta i regionu.

- Nie jest prawdą, że w naszej ofercie brakuje materiałów opisujących stan własności terenu na którym położony jest stadion Wistły. Taki materiał został przesłany wraz z dokumentacją i szczegółowo przedstawia sytuację nieruchomości wchodzących w skład obiektów sportowych przy ulicy Reymonta w Krakowie wraz z opisem komunalizacji tych obiektów - powiedział koordynator EURO 2012 Kraków, Paweł Opach. - Nasza oferta w punkcie stadion jest na pewno kompletna. Według raportu przygotowanego przez sztab oceniający

25 kwietnia 2006. Kierownictwo Sztabu Projektu EURO 2012 zdawało sprawozdanie przed sejmową Komisją Kultury Fizycznej i Sportu ze swoich dotychczasowych prac. Największe kontrowersje wzbudziła decyzja o punktacji dla miast, ubiegających się o organizację ME w 2012.

dokumentację miast, jedynie materiał przedstawiony przez Kraków i Poznań w zakresie stadionów - w tym także spraw własnościowych - jest w 100 procentach kompletny. Kwestie rzekomego braku dotyczącego opisu infrastruktury transportowej wyjaśniłem w środę podczas roboczych konsultacji. Okazało się, że ludzie którzy przeglądali dokumentację nie zauważyli załączonych przez nas map dotyczących rozmieszczenia logistyki transportu związanego z EURO 2012. Pan Piotr w tym czasie nie był obecny, stąd być może nie miał informacji, że nie chodzi o brak dokumentacji Krakowa, a jedynie nieporozumienie wynikające z przeoczenia - powiedział Opach. W zakresie transportu otrzymaliśmy jedynie wytyczne, takie jak wszystkie pozostałe miasta, które mają na celu ujednolicenie dokumentacji wszystkich 6 miast, w tym zakresie - twierdzi Opach.

Mnożenie punktów

Oferta Krakowa nie była kompletna - z takimi zarzutami z ust Piotra Gawrona, szefa Sztabu Projektu EURO 2012, można się było spotkać po ustaleniu rankingu miast, które kandydują do organizacji mistrzostw Europy w 2012 roku (przypomnijmy, że Kraków znalazł się w nim na piątym miejscu za Poznaniem, Warszawą, Gdańskiem i Wrocławiem). Dokumenty

przygotowane przez Urząd Miasta Krakowa świadczą o czymś zupełnie innym. A to stawia pod znakiem zapytania kompetencje komisji ustalającej ranking. Dziwić może również sposób punktowania w poszczególnych kategoriach.

Sporo zastrzeżeń można mieć do samej punktacji. 6 kwietnia szef Sztabu Projektu EURO 2012, Piotr Gawron, przedstawiając kryteria, twierdził, że wszystkie one są jednakowo ważne. Można zatem zadać sobie pytanie, dlaczego w niektórych przypadkach ocenę mnożono przed dwa? Tak jakoś dziwnie się składa, że miało to miejsce w tych kategoriach, w których Kraków zajmował dalsze pozycje. Gdyby nie zastosowano mnożnika, to różnice punktowe pomiędzy Krakowem, Wrocławiem i Gdańskiem okazałyby się minimalne. Jeśli dodamy do tego niską ocenę Krakowa pod względem bazy noclegowej czy doświadczenia w organizacji imprez masowych, co jest po prostu nieprawdą, to okaże się, że Kraków zostałby sklasyfikowany wyżej niż oba wymienione miasta.

Z wyliczeń poczynionych przez Urząd Miasta Krakowa, na podstawie własnej oferty i tych przygotowanych przez konkurentów, jasno wynika, że jeśliby dokonano rzetelnej oceny w poszczególnych kategoriach, to Kraków zajęłby w najgorszym razie drugie miejsce!

Dyplomacja, której nie ma

Jeśli nie znamy rozstrzygnięć UEFA, niezbyt dokładnie rozumiemy pragmatykę europejskiej federacji futbolowej, nasz głos jest ledwie słyszalny w Nyon - to winni tego stanu rzeczy są działacze piłki nożnej w kraju. Nasza nieobecność na futbolowych salonach świata jest i widoczna, i znacząca.

Na marginesie spotkania członków Komitetu Wykonawczego UEFA warto postawić retoryczne pytanie: dlaczego Polska, ważny członek europejskiej rodziny piłkarskiej, jest tak skromnie reprezentowana we władzach kontynentalnej federacji. Dlaczego w kręgach kierowniczych nie jesteśmy w ogóle reprezentowani? Jak się ma (i miała) rzekomo wysoka pozycja Michała Listkiewicza w FIFA i UEFA do rzeczywistej mocy byłego prezesa PZPN? Warto poinformować Szanownych Czytelników, że w Komitecie Wykonawczym UEFA znajdują się reprezentanci następujących krajów: Francji, Turcji, Anglii, Hiszpanii, Cypru, Malty, Włoch, Danii, Słowacji, Izraela, Portugalii, Rumunii, Ukrainy, Holandii, Litwy i Niemiec. A więc, poza futbolowymi potęgami także reprezentanci państw drugiego futbolowego planu. Podobnie ma się sytuacja w komisjach UEFA. W tym gronie reprezentowanych jest ledwie trzech Polaków. Ukraińców naliczyłem ośmiu, Norwegów dziewięciu, siedmiu Szkotów, czterech Słowenów. Nasza polska reprezentacja jest na poziomie Mołdawii i Armenii. Mam nadzieję, że Grzegorz Lato szybko zmieni tę upokarzającą sytuację. Czas najwyższy, by najlepszy strzelec WM-74 zasiadł w Komitecie Wykonawczym obok reprezentantów... Cypru, Malty, Słowacji i Litwy.

Jak drzewiej bywało

Historia rodzimej dyplomacji futbolowej jest krótka. Sprowadza się tak naprawdę do jednego nazwiska - Leszek Ryłski. Ryłski urodził się 6 grudnia 1919 roku w Suwałkach. Kilka dni później, dokładnie 20 grudnia tego samego roku w Warszawie powstał Polski Związek Piłki Nożnej. Zbieżność wydaje się być znacząca. Ryłski związał swoje życie z futbolem na dobre i złe. Choć gros czasu spędził na pracy w PZPN, lepiej znają go i doceniają w UEFA.

Ryłski z przedwojenną maturą i dobrą znajomością francuskiego stał się w powojennych latach łącznikiem między PZPN a rodzącą się w połowie lat 50. UEFA. Był jednym z jej założycieli, potem członkiem rozmaitych komisji. Ryłski jako sekretarz generalny PZPN przez 13 lat (1959-1972) zrobił porządek, jakiego w związku wcześniej i później nie było.

W czerwcu 1958, przy okazji mistrzostw świata w Szwecji, władze europejskiego futbolu zdecydowały się pójść na całego. Podczas kongresu UEFA, na czele której stał prezydent Ebbe Schwartz, Duńczyk, a jednym z członków Komitetu Wykonawczego był Leszek Ryłski, nie tylko podjęto decyzję o powstaniu mistrzostw Europy, ale i dokonano losowania pierwszej edycji. Pan Leszek pozostawał w najwyższym gronie decyzyjnym UEFA przez dobrych kilka lat. Był członkiem Komitetu Wykonawczego UEFA w latach 1956-64 i 1966-68.

Od czasów kariery Ryłskiego w UEFA polscy piłkarze dwukrotnie zdobywali trzecie miejsce w piłkarskich mistrzostwach świata, byli mistrzami i wicemistrzami olimpijskimi, polskie ekipy, a szczególnie

Górniki i Legia zdobywały laury w europejskich pucharach. Polska piłka była znacząca na naszym kontynencie. Jednak nigdy siła polskiego futbolu nie miała odbicia we władzach europejskiej i światowej federacji.

29 marca 2009, podczas 33. Kongresu UEFA w Kopenhadze, Leszek Ryłski został odznaczony Rubinowym Orderem Zasługi UEFA. Zdjęcie z uroczystego wręczenia wysokiego odznaczenia znalazło się w periodyku „UEFA direct”. Polskie media nie zwróciły uwagi na to wydarzenie. Znamienny to fakt, nie wymagający komentarza.



<< Leszek Ryłski i Michel Platini

Triumf rozumu nad sercem. Rzetelnej analizy nad chciejstwem. Oto najkrótszy komentarz do decyzji UEFA dotyczącej Ukrainy w kontekście organizacji piłkarskich mistrzostw Europy w roku 2012.

Surkis stracił moc...

Widać wyraźnie, że Surkis stracił moc niczym tegoroczny bolid Roberta Kubicy. Ukraiński multimilioner, jeszcze niedawno potężny człowiek UEFA, który potrafił wywalczyć EURO 2012 dla Ukrainy (i przy okazji dla Polski), staje się obecnie normalnym członkiem Komitetu Wykonawczego futbolowej federacji. Ongiś zmagający się w wadze superciężkiej Surkis, trafił teraz do lekkośredniej. Najlepszym na to dowodem są decyzje Zarządu UEFA dotyczące najbliższych piłkarskich mistrzostw świata. W rywalizacji miast Ukraina przegra najprawdopodobniej z Polską 2-4 i jest to porażka dotkliwa. W poprzedniej kadencji Komitetu Wykonawczego (do marca br.) wpływ ukraińskiego działacza były znacznie większe, jego pozycja silniejsza. Nie wszystkim było to w smak, szczególnie skonfundowany wydawał się być prezydent UEFA. Marcowe przetarasowania w Komitecie Wykonawczym i jego powiększenie umocniły pozycję Michela Platini, który, co warto przypomnieć, był przed dwoma laty przeciwny kandydaturze EURO 2012 dla Ukrainy i Polski.

Król jest nagi...

- EURO 2012 na dalekich krańcach Ukrainy? W Odessie i Dniepropietrowsku? Tak nie może być! Oto opinia dziennikarzy reprezentujących media starej Europy. - Czy pan sobie wyobraża kibiców francuskich, hiszpańskich, brytyjskich blakających się po bezkresach Ukrainy - tak postawione pytanie zadał mi korespondent AFP akredytowany przy kongresie w Bukareszcie. - Czy, aby zobaczyć mecz, będą załatwiać wizy, walczyć o miejsca w hotelach, wymieniać pieniądze nie wiadomo gdzie? Czy dla UEFA EURO na Ukrainie w obecnej dobie jest przedsięwzięciem trafionym? Argumentów padające z ust ludzi z zachodniej strony Europy trudno nie podzielić. Bowiem tak naprawdę kwietniowa wizyta Michela Platini na Ukrainie, w której uczestniczyły zachodnie media, obnażyła kandydaturę naszego południowo-wschodniego partnera. Wielkie odległości z jednej strony i brak dróg, lotnisk, hoteli, restauracji z drugiej... Czy pan wie - pyta Eric Champel, dziennikarz L'Equipe, który towarzyszył prezesowi Platiniemu w jego wояażach do Kijowa, że jedynie 20 km autostrady na Ukrainie znajduje się w stolicy i łączy centrum miasta z lotniskiem? Dlatego też zachodni działacze piłki nożnej tak ochoczo przystają na kandydaturę Lwowa, miejsca EURO 2012. To przecież ledwie kilkadziesiąt kilometrów od Polski - argumentują. O szansach dawnej stolicy Galicji i Lodomerii mówią z nadzieją, bowiem Lwów zakupił od Klagenfurtu projekt stadionu i wynajął spółkę ze stolicy Karyntii do realizacji inwestycji. Taki sposób załatwienia sprawy budzi optymizm.

4-2 dla Polski

Decyzje Komitetu Wykonawczego UEFA w Bukareszcie przyznające prawo organizacji Euro 2012 czterem miastom polskim i jedynie dwóm ukraińskim są policzkiem dla Surkisa i władz politycznych w Kijowie. Są dowodem „pomyłkę” europejskiej federacji piłkarskiej, która miała miejsce przed dwoma laty w Cardiff. Ostateczne rozstrzygnięcia w Bukareszcie systematyzują także pozycje poszczególnych krajów w europejskiej hierarchii.

Powrót do sportowych kryteriów

Decyzja o przyznaniu EURO 2012 Ukrainie i Polsce podyktowana była w znacznym procencie pobudkami politycznymi. Przed dwoma laty, w dobie optymistycznych prognoz wzrostowych, wielu ludzi uwierzyło, iż szybki i bezkonfliktowy rozwój gospodarczy będzie dobrem powszechnie dostępnym. Jakże naiwne było to myślenie przekonujemy się każdego dnia. Piłkarskie EURO, sądzono, będzie kolejnym czynnikiem przyspieszającym integrację Ukrainy z Unią Europejską. W dobie obecnej porzucono wielkie polityczne plany. EURO wróciło do sportu, do futbolu. I kiedy według zwykłych, merkantylnych kryteriów spojrzano na piłkarskie mistrzostwa Europy wnioski nasunęły się same. 13 maja 2009 Bukareszcie doszło do ich ogłoszenia. Oto cała prawda o Surkisie...

Kraków, dn. 13 maja 2009 r.

List otwarty SKWK

Minister Sportu i Turystyki - Miroslaw Drzewiecki
Prezydent Miasta Krakowa - Jacek Majchrowski
Poseł RP - Jerzy Fedorowicz
Poseł RP - Jaroslaw Gowin
Posłowie i Radni Krakowa i Małopolski

Dnia 13 maja 2009 roku została podjęta jedna z najbardziej kuriozalnych i niezrozumiałych decyzji w polskim środowisku piłkarskim na przestrzeni wielu lat. Oto Kraków - miasto w centrum Europy, mekka turystów z całego świata, miasto ukochane przez artystów i otwarte na ludzi, kolebka polskiej piłki nożnej, miasto które podchodząc z pełnym profesjonalizmem do kwestii organizacji turnieju EURO 2012 liderowało pod względem przygotowania i gotowości - nie zostaje wybrane na gospodarza Mistrzostw Europy.

Na nic będący w zaawansowanym stadium budowy nowoczesny stadion, na nic baza hotelowa, wieloletnie doświadczenie w obsłudze ruchu turystycznego, na nic z miesiąca na miesiąc ulepszana komunikacja, rozbudowywane drogi i nowe inwestycje. Silna pozycja Krakowa była niepodważalna - wymierna, widoczna, potwierdzona opiniami ekspertów i wzmacniona konsekwentną i błyskawiczną pracą Komitetu Organizacyjnego przy Urzędzie Miasta Krakowa.

13 maja 2009, patrząc z perspektywy dwóch lat oczywistym jest, że decyzja o wyborze miast - gospodarzy została podjęta w roku 2007 przez polskich polityków. Dzisiejsza decyzja była jedynie zatwierdzeniem tamtych ustaleń. Dlatego właśnie dziś, 13 maja nadchodzi czas rozliczeń dla wszystkich polityków, którzy przez 2 lata oszukiwali kibiców Wisły, mieszkańców Krakowa i fanów piłki z całej Małopolski. Według badań fanów sympatyzujących z Wisłą Kraków jest 6,5 miliona. W promieniu 100 km od Krakowa żyje 8 milionów ludzi. Wszyscy oni zostali okłamani, oszukani i omamieni wizją rozgrywania turnieju w naszym mieście. Przez 2 lata dawano nadzieję na nowe inwestycje, przyciągnięcie kapitału, poprawienie życia mieszkańców Małopolski poprzez rozbudowę infrastruktury, sieci komunikacyjnej i bazy hotelowej. Dzisiaj, 13 maja 2009 r., 6,5 miliona Wiślaków pełnych żalu, gniewu i rozgoryczenia żąda odpowiedzi. Pytamy więc: co miały na celu kłamstwa mówiące iż jeżeli Kraków spełni stawiane przez UEFA wymagania, będzie gospodarzem EURO 2012? Jak do dzisiejszej decyzji mają się liczne pojawiające się w mediach informacje podające że to Kraków jest w czołówce miast - kandydatów i że kolejno przeskakuje innych ubiegających się o organizację? Panowie decydenci, czy naprawdę myśleliście że oszukanie tak wielu milionów Polaków przejdzie bez echa?

Chcemy podkreślić jedno - nie chcemy uderzać w żadne z miast, które zostały wybrane jako gospodarze EURO 2012 zarówno w Polsce jak i na Ukrainie. Wierzymy, że wypełnią postawione przed nimi ciężkie zadanie najlepiej jako potrafia.

Dziś nie interesują nas tłumaczenia Prezesa PZPN, Pana Grzegorza Lato, człowieka, któremu „od zawsze” nie po drodze było z Krakowem do Euro 2012 (wypowiedź w „Kronice Krakowskiej”

tuż przed wyborem na Prezesa PZPN), który dziś twierdzi, że pierwszeństwo otrzymały miasta wybrane w 2007 roku - tym samym potwierdza, iż wybór dokonał się dużo wcześniej i to w Polsce a nie w władzach UEFA.

Żądamy natomiast odpowiedzi Panie Prezesie Lato - według jakiego klucza dokonuje się wyboru miast organizatorów w wyniku którego znajdujący się w czołówce pod względem przygotowań Kraków zostaje odrzucony? Na pewno zna Pan Panie Prezesie odpowiedź!

Nie uważa Pan - Panie Ministrze Drzewiecki, że dobro polskiej piłki wymaga, aby wśród organizatorów Euro 2012 było miasto tak wysoko oceniane przez kolejne wizytacje? Skoro raporty i oceny nie miały najmniejszego znaczenia to zapytamy wprost - po co ten cały cyrk?, czemu to miało służyć?

Z tego miejsca pytamy również zdeklarowanego Wiślaka i polityka Platformy Obywatelskiej Pana Jerzego Fedorowicza: co zrobił Pan dla ukochanej przez Pana Wisły i ukochanego przez Pana Krakowa, aby turniej EURO 2012 był rozgrywany w naszym mieście. Jeśli ma Pan na tyle odwagi by odpowiedzieć na to pytanie ogłowi kibiców Wisły to proszę pamiętać, że od dziś rozliczamy na podstawie efektów a nie obietnic i uśmieszków. Przed ostatnimi wyborami zgłosił się Pan do nas z prośbą o poparcie i możliwość kolportażu wyborczych ulotek. Jak Pan spożytkował nasze zaufanie i poparcie? Naszym zdaniem nie spożytkował Pan, a co za tym idzie na podobne poparcie z naszej strony nie może już Pan liczyć.

Pytamy również władze i Prezesa Małopolskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej - co Panowie zrobiliście, jakimi argumentami przekonywaliście Prezesa PZPN Grzegorza Lato do organizacji Euro 2012 w Krakowie? Czy wyrażało się to jedynie w gremialnym „za” podczas wyborów na nowego Prezesa PZPN?

Wypadło by zapytać również człowieka najbardziej chyba zorientowanego z naszego regionu w „realiach” wyboru miast organizatorów Euro 2012 - Pana Posła - Ireneusza Rasia (PO) - zdeklarowanego kibica Cracovii, który nieoficjalnie ma ambicje zostać Prezydentem naszego Miasta, a jednocześnie członka Sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz o zgrozo (!!!) - członka stałej podkomisji do spraw przygotowania Polski do Organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej „UEFA EURO 2012”!:

Czy „poszedł” Pan za przykładem Pańskich kolegów partyjnych z Poznania, którzy do ostatnich minut posiedzenia Komitetu Wykonawczego UEFA w Bukareszcie przekonywali, lobbowali na korzyść swojego miasta??? Proszę poinformować wszystkich mieszkańców małopolski, Krakowa - co takiego Pan zrobił (???) lub jak się okazuje czego i dlaczego Pan nie zrobił, aby EURO 2012 nie zagościło w

Krakowie???

Analogiczne do powyższych pytania wysyłamy do wszystkich 13 posłów wybranych na Sejm RP z 13. okręgu wyborczego, w szczególności do: Jarosława Gowina (PO) - sympatyka Wisły Kraków

Jacka Osucha (PIS) - członka sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

Osobne pytania kierujemy do Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego, a dotyczyć one pracy jaką należało wykonać oraz decyzji, które należało wydać, aby wytrącić oponentom wszelkie argumenty przeciwko Nam i Naszemu Miastu. Dlaczego dziś tj. w dniu potwierdzenia decyzji z 2007 roku Nasi „rywale” nadal dzierżą w ręce argument dotyczący projektu nowego stadionu Wisły Kraków im. Henryka Reymana?

13 maja 2009 roku nadszedł czas rozliczeń - 6,5 miliona sympatyków Wisły oczekuje odpowiedzi.

Panowie parający się polityką! Popelniliście ogromny błąd nie dbając o interes mieszkańców Krakowa i Małopolski, a co za tym idzie kibiców Wisły Kraków.

Wzorce polecamy czerpać od polityków wywodzących się z 4 miast gospodarzy goszczących Mistrzostwa EURO 2012.

Stowarzyszenie Kibiców Wisły Kraków jest organizacją apolityczną - dla nas najwyższym dobrem o jakie walczymy jest nasz klub i nasze miasto. Nie możemy jednak przejść obojętnie obok niesprawiedliwości jaka się dokonała i jaka uderzyła w kibiców Wisły, mieszkańców Krakowa i Małopolski. Dlatego też dzisiaj, 13 maja 2009 roku jako kibice Wisły i mieszkańcy Krakowa, i co za tym idzie wyborcy wysyłamy do polityków wszystkich szczebli oraz partii politycznych jasny komunikat: zabierzcie się do pracy na rzecz Krakowa i jego mieszkańców, bo każde zaniechanie, bądź decyzja szkodząca Krakowowi (jak ta z 2007 roku, która dziś została zatwierdzona) będzie przez nas piętnowana poprzez nieoddawanie przez nas głosów na Was i Wasze partie.

Matematyka jest nauką logiczną, przejrzystą, ale zarazem bardzo brutalną - nawet ułamek procenta z 6,5 miliona głosów to bardzo dużo. Od dzisiaj będziemy patrzeć na ręce konkretnym politykom i będziemy zachęcać do niegłosowanie na żadnego z tych, którzy swoimi decyzjami szkodzą Krakowowi lub Wiśle Kraków.

Jednocześnie obiecujemy poparcie dla tych, którzy swoimi czynami czy głosowaniami wspierają nasze miasto, nasz klub i nas samych- Mieszkańców Krakowa i Małopolski. Pod szczególnie dokładną lupę weźmiemy kandydatów na posłów oraz na prezydenta Stołeczno-Królewskiego Miasta Krakowa, urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Nie poprzemy kandydatów, których uważamy za przeciwników Wisły i Krakowa, jak również tych, którzy dotychczas nie spełnili pokładanych w nich nadziei.

13 maja 2009 r. to data pechowa dla Wisły, Krakowa i całej Małopolski. Ale gwarantujemy, że jak pokaże przyszłość datę tę jako pechową będą pamiętać wszyscy politycy, którzy zaniedbali swoje obowiązki wobec Krakowa i Małopolski - 6,5 miliona kibiców odwiedzających się za to przy wszystkich zbliżających się wyborach.

Stowarzyszenie Kibiców Wisły Kraków



EURO 2012 w Polsce i na Ukrainie

Kibice piłkarscy w naszym kraju mają żywo w pamięci dzień 18 kwietnia 2007 roku. W City Hall w Cardiff ogłoszono wówczas organizatorów piłkarskich mistrzostw Europy w 2012 roku. Kiedy Michel Platini wyciągnął kartę z z napisem: Polska – Ukraina w polskim sektorze rozpoczęło się szaleństwo szczęścia.

Komunikat UEFA z 6 września 2007

„Michel Platini stwierdza, że przygotowania do fazy finałowej EURO 2012 w Polsce i na Ukrainie już się zaczęły.(...) Turniej zostanie rozegrany w czterech miastach Polski: w Gdańsku, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu oraz czterech na Ukrainie: Dniepropietrowsku, Doniecku, Kijowie i Lwowie”. Serwis uefa.com będzie na bieżąco informował o oficjalnych zarządzeniach w sprawie EURO 2012 oraz o postępie prac przygotowawczych do tej największej imprezy sportowej na kontynencie europejskim.

Komunikat UEFA w sprawie EURO 2012, Bordeaux, 26 września 2008

„Obradujący w Bordeaux członkowie Komitetu Wykonawczego UEFA stawiają kilka istotnych warunków organizatorom EURO 2012. Po pierwsze: UEFA zdecyduje w ilu miastach rozegrane zostaną mistrzostwa. Ich liczba będzie się wahać między sześć a osiem. Drugim, bezwzględnym

warunkiem rozegrania mistrzostw w Polsce i na Ukrainie będzie przygotowanie stadionów w stolicach obydwu krajów: Warszawie i Kijowie.”

Komunikat UEFA Zagrzeb, styczeń 2008

„W trakcie styczniowego spotkania członków Komitetu Wykonawczego UEFA w Zagrzebiu prezydent Michel Platini zwrócił uwagę organizatorom EURO 2012, aby wzmogli wysiłki i zwiększyli tempo prac przygotowawczych do mistrzostw Europy. Postawa zaangażowania jest warunkiem utrzymania statusu organizatora UEFA EURO 2012.

Komitet Wykonawczy zwraca szczególną uwagę na fakt, że narodowym dyrektorem projektów EURO brak doświadczenia i determinacji w terminowym wykonywaniu niezbędnych przedsięwzięć infrastrukturalnych. Z początkiem lipca Michel Platini będzie wizytował przyszłe areny mistrzostw w Polsce i Ukrainie i spotka się z władzami państwowymi i sportowymi. Jego

pobyt w obydwu wymienionych krajach poprzedzą eksperci europejskiej federacji futbolowej, którzy przygotują prezydentowi Platinemu stosowne raporty. Wysłannicy UEFA będą prowadzić kontrolę postępu przygotowań przez kolejne miesiące. (...)

Komitet Wykonawczy UEFA, potwierdzając ponownie chęć rozegrania finałów ME-2012 w Polsce i na Ukrainie informuje, że turniej finałowy rozegrany zostanie na 6-8 stadionach niekoniecznie proporcjonalnie podzielonych między Polskę a Ukrainę.

W trakcie spotkania w Zagrzebiu sekretarz generalny UEFA David Taylor powiedział: - Oba państwa, które są organizatorami EURO 2012 winny wzmóc zaangażowanie w projekt oraz zwiększyć tempo przygotowań do mistrzostw Europy, jeśli tylko chcą zachować status gospodarza tej wielkiej imprezy. W pierwszej połowie przyszłego roku UEFA zdecyduje ostatecznie, na których stadionach będą toczyć się gry ME-2012.”



Platini donne son feu vert - Platini zapala zielone światło – 15 kwietnia 2009

Po zakończeniu kilkudniowej wizytacji na Ukrainie i w Polsce, podczas której Michel Platini ogłosił kilka miast organizatorów EURO 2012, prezydent UEFA stwierdził: - Niemożliwym jest, aby Ukraina – podobnie jak Polska - straciła prawa do organizacji EURO 2012. (...) Obserwując przygotowania w obydwu krajach stwierdzić należy, że Polacy są dziś bardziej zaawansowani w przygotowaniach niż Ukraińcy. (...) Możliwy jest następujący podział miast-organizatorów Euro 2012: cztery plus cztery, trzy plus trzy, cztery plus dwa. Jaki wariant przyjmujemy? Decyzja zapadnie 12-13 maja w trakcie obrad Komitetu Wykonawczego UEFA w Bukareszcie.

L'UEFA hésite pour les sites UEFA waha się co do miast – 11 maja 2009, godz. 22:00

Kierownictwo europejskiego futbolu może podzielić mecze EURO 2012 między dwa miasta ukraińskie i cztery polskie oraz wydłużyć termin ostatecznych decyzji (np. sześć miesięcy) wyboru miast-organizatorów mistrzostw Europy na Ukrainie. Będzie to swoiste ultimatum dane Ukrainie. Polskimi miastami EURO 2012 będą zapewne: Warszawa, Poznań, Wrocław i Gdańsk.

La Pologne veut un choix rapide Polska oczekuje szybkiej decyzji – 12 maja 2009, godz. 17:23

Zgromadzeni w Bukareszcie członkowie Komitetu Wykonawczego UEFA zdecydowali, które miasta zorganizują EURO 2012. – UEFA zapowiadała wcześniej, że wszelkie decyzje co do miast-organizatorów EURO 2012 będą podjęte w Bukareszcie – powiedział dziennikarzowi AFP prezes PZPN Grzegorz Lato. – A że jest to organizacja poważna, toteż zapewne to uczyni – dodał. – Byłoby nie

Dla francuskich komentatorów sportowych śledzących poczynania prezydenta UEFA Michela Platiniego decyzję Komitetu Wykonawczego UEFA z dnia 13 maja 2009 roku bynajmniej zaskoczeniem nie były. Zaświadczają o tym publikacje AFP i L'Equipe. Oto fragmenty tekstów z ostatnich tygodni:

fair, gdyby kłopoty i opóźnienia przygotowań do ME-2012 na Ukrainie, rzutowały także na zdolności organizacyjne polskiej strony. Chciałbym przypomnieć, że w dalszym ciągu optyjemy za rozdziałem EURO 2012 między cztery polskie i cztery ukraińskie miasta, jednak chciałem zaznaczyć, że wszystkie sześć miast polskich jest gotowe przyjąć EURO 2012 – zakończył prezes PZPN.

Podczas ostatniej wizyty w Kijowie (w kwietniu 2009 roku) prezydent Michel Platini potwierdził organizację EURO 2012 na Ukrainie i w Polsce. Dodał równocześnie, że niemożliwym jest, aby organizatorem przyszłych mistrzostw Europy było więcej niż cztery miasta w Polsce.

Cinq sites validés sur huit

Pięć spośród ośmiu miast zatwierdzonych - 13 maja 2009, godz. 11:39

Zobligowany do wyboru miast EURO 2012 Komitet Wykonawczy UEFA podjął w środę, 13 maja br. decyzję. Zatwierdził cztery polskie i tylko jedno ukraińskie - Kijów. Zgodnie z przewidywaniami miastami ME-2012 w Polsce będą: Warszawa, Poznań, Wrocław i Gdańsk. Grzegorz Lato, prezydent polskiej federacji futbolowej, był takim rozstrzygnięciem usatysfakcjonowany.

– Przychylamy się do decyzji UEFA. Nie był to wybór łatwy, bowiem sześć miast było gotowych na przyjęcie ME.

Opinii Lato nie podzielił prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, który nie krył niezadowolenia z decyzji UEFA, pozbawiającej dawną stolicę Królestwa Polskiego organizacji mistrzostw.

- Jestem zaskoczony, zdziwiony i rozgoryczony. To dla mnie bolesna decyzja. Chciałbym poznać jej uzasadnienie. Nie potrafię zrozumieć jakie elementy ostatecznie zadecydowały o takim a nie innym wyborze...

Kraków, od początku, poza burtą!

Mam żal!

Mam żal do samego siebie. Powinienem przecież wiedzieć, że Kraków, u zarania rekrutacji do EURO 2012 został posadzony na ławce rezerwowej organizatorów mistrzostw. I była to rezerwa w dawnym angielskim znaczeniu tego słowa. Przed laty na Wyspach gracz rezerwy zajmował miejsce podstawowego tylko wówczas, kiedy ten... złamał nogę.

Mam żal do samego siebie, że uwierzyłem propagandzie pisanej i mówionej, że Kraków jest w grze. Dałem wiarę zarówno prawdziwym atutom współczesnego Grodu Kraka, jego futbolowej sile dziś i w przeszłości. Jako człek krakowski nie byłem w stanie pojąć, jak można promować Polskę bez udziału mojego miasta, pięknego, akademickiego, królewskiego...

Mam żal do samego siebie, że niezbyt dokładnie przeczytałem dokumenty UEFA opisujące decyzję o przyznaniu EURO 2012 dla Polski

i Ukrainy. W papierach było napisane czarno na białym, że Kraków nigdy nie był zgłoszony jako miasto-gospodarz mistrzowskiego turnieju.

Mam żal do PZPN za to, że do 13 maja br. podtrzymywał iluzję otwartego konkursu miast, w których rozegrane zostaną mecze EURO 2012. Nie wiem czy była to niewiedza, czy strach przed opinią publiczną?

Mam żal do polityków zarówno centralnego jak i regionalnego szczebla. Oni znali doskonale sytuację. Dlaczego więc grali? Po co utrzymywali kibiców w napięciu?

Wszystkiemu, tak naprawdę, winien jest PZPN. Drążące go afery korupcyjne zredukowały możliwości decyzyjne Związku do zera. Nieobecny intelektualnie futbolową centralę zastąpili podstępni politycy.

Wkroczyli i przejęli kompetencje PZPN. Osłabiony aferami Związek i jego prezes dopuścili ministra Tomasza Lipca oraz Komisję Gawrona do szarogęsienia się w sprawach przypisanych administracji futbolowej. W mroku politycznych gabinetów urodziły się kandydatury miast EURO 2012. Piłkarskim gremiom statutowym przyszło tylko podzyrować decyzje partyjnych bonzów. (JN)

Gdyby Cardiff było dziś...

Twierdzę stanowczo, że w obecnej dobie, w dzisiejszej sytuacji, Polska i Ukraina nie uzyskalyby prawa do organizacji mistrzostw Europy. Dlaczego zatem w kwietniu 2007 zaszczyt gospodarza EURO 2012 przypadł Ukrainie i jej partnerce – Polsce.

Przyczyn tego rozstrzygnięcia jest kilka. Najważniejsze z nich to bardzo dobra koniunktura gospodarcza, która w latach 2006-2007 spowodowała w naszej części Europy znaczący wzrost gospodarczy. Towarzyszył mu napływ optymizmu i odwaga podejmowania wyzwań większa niż zwykle. Uwarunkowania te spowodowały, że w głowach ukraińskich oligarchów zrodziła się myśl zorganizowania europejskiego czempionatu.

Wyzwanie podjął Grigorij Surkis, prezydent ukraińskiej federacji piłkarskiej, członek Komitetu Wykonawczego UEFA. Przed z górą dwoma laty uchodził nie bez podstaw za mocnego człowieka europejskiej piłki. Jego forsa ważyła dużo, mógł wiele.

W trakcie wylaniania kandydatur do organizacji EURO 2012 Surkis zorganizował w Komitecie Wykonawczym ośmioosobową większość. Współ z reprezentantami małych krajów przegłosował duże futbolowe nacje: Włochów, Francuzów, Anglików, Hiszpanów... Wygrał turniej finałowy ME dla Ukrainy i przy okazji dla Polski.

Michel Platini gorzko przełknął porażkę w Cardiff. Podjął działania neu-

tralizujące wpływy Surkisa. Okazją były nowe wybory części członków Komitetu Wykonawczego. W marcu 2009 w Kopenhadze prezydent UEFA dobrze przygotował elekcję egzekutywy federacji. Ludzie Platiniego zdominowali najwyższe gremium. Od tamtej pory Francuz rządził UEFA niepodzielnie.

Podczas spotkania członków UEFA w Bukareszcie, 12-13 maja 2009, Ukraina -współorganizator EURO 2012 została napomniiana, wręcz upokorzona. Ledwie jedno miasto, Kijów, zostało w Bukareszcie dopuszczone do roli gospodarza turnieju. Głośno się mówi, że udział Ukrainy w organizacji ME-2012 zostanie ograniczony jedynie do dwóch stadionów. Bolesna to porażka Surkisa i ukraińskiej dyplomacji futbolowej.

Gdyby Cardiff było dziś, to organizatorem EURO 2012 byłoby Włochy. Pamiętać zatem warto, ile zawdzięczamy Surkisowi.

(Według dziennika L'Equipe, prezydent UEFA, Michel Platini wysłał na Ukrainę swojego przedstawiciela. Będzie nim Jacques Lambert, którego zadaniem będzie monitorowanie z bliska organizacji EURO 2012.)

Jerzy Nagawiecki

Grzegorz Lato w hotelu Marriott w Bukareszcie

Szanowni Państwo,



Władze euro-pejskiej federacji piłkarskiej, wbrew faktom i wszelkiej logice, pozbawiły nasze miasto prawa do organizacji meczów mistrzostw Europy w 2012 roku, mimo iż same wskazały w swoim ostatnim raporcie, że Kraków jest do tych mistrzostw przygotowany najlepiej ze wszystkich 12 miast Polski i Ukrainy. Raport ten znajdziecie Państwo poniżej. Opinię UEFA podzieleni również wszyscy niezależni eksperci i komentatorzy. Działacze europejskiej i polskiej federacji piłkarskiej, jak również przedstawiciele najwyższych władz państwowych wielokrotnie zapewniali publicznie, że decyzja zostanie podjęta właśnie na podstawie raportu UEFA. Jak się wszyscy przekonaaliśmy – tak się nie stało, mimo najlepszych ocen. Przekreślono z niezrozumiałych względów nasze wspólne marzenia o wielkim piłkarskim święcie w Krakowie.

Pragnę Państwa – mieszkańców Krakowa i kibiców – zapewnić, że mimo tej krzywdzącej decyzji UEFA będę nadal prowadził wszystkie sportowe i infrastrukturalne inwestycje, których realizację zapowiadałem m.in. z myślą o EURO 2012. Domagał się będę również od europejskich i polskich władz piłkarskich jasnego stanowiska dotyczącego przyczyn odrzucenia naszej kandydatury.

Prezydent Jacek Majchrowski

Reakcja Miasta Krakowa

"Kolejny raport ekspertów UEFA i kolejny raz Kraków stoi na czele wyścigu o organizację meczów Euro 2012. — Ostatnia opinia europejskiej centrali piłkarskiej była dla Krakowa o wiele bardziej łaskawa niż dla innych miast — zdradza „Polsce Gazecie Krakowskiej” Rafał Kapler, wiceprezes spółki PL.2012, która nadzoruje organizację mistrzostw Europy w 2012 r. w Polsce. („Kraków bliżej Euro 2012”, Gazeta Krakowska, 26.09.2008 r.)

"Platini w Warszawie: Wybór miast-gospodarzy Euro sprawą otwartą. — To niemożliwe, żeby Ukraina i Polska straciły Euro 2012 — mówi Michel Platini. Szef UEFA wizytował stadiony w Warszawie i Kijowie. Zaznaczył, że miasta organizujące mistrzostwa zostaną wybrane na podstawie jednego kryterium — stopnia przygotowania. Ostateczna decyzja ma zapadć za miesiąc. (www.rmf.fm, 16.04.2009 r.)

"Platini uchylił się od wypowiedzi na temat szans poszczególnych ukraińskich miast, w Warszawie nie powie nic na temat polskich. Podkreślił tylko, że jedynym kryterium jest „najwyższy stopień przygotowania”. Oznacza to, że pierwotny wybór miast kandydatów przestał mieć znaczenie. Kraków i Chorzów, traktowane długo jako miasta „zapasowe”, a potem „alternatywne”, mają takie same szanse jak Wrocław, Poznań i Gdańsk. Tylko Warszawa może być pewna, że stanie się jednym z miast gospodarzy, ponieważ przewidziano ją jako miejsce inauguracji mistrzostw. (www.euro2012-pl.org, 17.04.2009 r.)

"Trudno sobie wyobrazić, aby takie miasto jak Kraków nie gościło Euro w 2012 roku — takie słowa usłyszał od ekspertów UEFA krakowski zespół odpowiadający za budowę stadionu na mistrzostwa Europy. („Euro w Krakowie. Róbcie tak dalej”, Gazeta Wyborcza, 23.08.08 r.)

"UEFA wybierze miasta, w których odbędzie się Euro 2012, już w maju. Kryterium wyboru będzie jedno. „Będzie to najwyższy stopień przygotowania” — zapewnia prezydent europejskiej federacji Michel Platini. (www.dziennik.pl, 15.04.2009 r.)

"...Jeżeli chodzi o stadiony Chorzowa i Wisły Kraków, to one zostały przekwalifikowane, przeniesione z listy rezerwowej na tak zwaną listę alternatywną. To jest o tyle lepiej, że każdy z tych stadionów jest brany pod uwagę jako arena rozgrywek. (Minister Mirosław Drzewiecki na posiedzeniu senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, www.senat.gov.pl, 11.03.2008 r.)

"...Kraków zebrał najlepsze oceny wyprzedzając pozostałe 5 miast... („Kraków najlepszy w walce o Euro 2012”, Gazeta Krakowska, 29.08.2008 r.)

"Miasta-gospodarze Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie zostaną wybrane na podstawie jednego kryterium. Będzie to najwyższy stopień przygotowania — oświadczył w środę w Kijowie prezydent UEFA, Michel Platini. — Wyboru dokona Komitet Wykonawczy UEFA, który w maju wyznaczy sześć do ośmiu miast w obu krajach. Na pewno nie będzie tak, że 31 meczów będzie rozgrywanych w 12 miastach — powiedział na konferencji prasowej. (www.sport.pl, 15.04.2009 r.)

"Michel Platini: Cztery miasta Polskie, z którymi już podpisaliśmy umowy, zostały zatwierdzone: Warszawa, Gdańsk, Wrocław i Poznań. Dwa miasta rezerwowe: Kraków i Chorzów, nie są brane pod uwagę. (www.tvp.pl, 13.05.2009 r.)

"9.I Stowarzyszenie goszczące będzie zobowiązane i uprawnione do rozwiązania niniejszej Umowy ze skutkiem natychmiastowym za pisemnym wypowiedzeniem Właścicielowi stadionu jeżeli (...) (b) wystąpią problemy organizacyjne lub logistyczne, które zdaniem UEFA zagrażają udanej organizacji Meczów i/lub Rozgrywek. (Wyciąg z umowy dotyczącej stadionu na finałowe rozgrywki Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA 2010/2012)

Finalny raport UEFA

Miasta Gospodarze	Transport lądowy międzynarodowy	Zakwaterowanie na czas UEFA EURO 2012	Lotnisko***	Transport miejski****	Stadiony
Warszawa* (53 000)	żółty czas podróży** < 8 h	zielony	zielony	zielony zielony	pomarańczowy
Gdańsk (40 000)	żółty czas podróży < 8 h	żółty	pomarańczowy	żółty zielony	żółty
Poznań (41 000)	zielony czas podróży < 4 h	żółty	pomarańczowy	żółty zielony	zielony
Wrocław (40 000)	zielony czas podróży < 4 h	żółty	pomarańczowy	zielony zielony	żółty
Chorzów (47 000)	żółty czas podróży < 8 h	żółty	żółty zielony	żółty zielony	pomarańczowy
Kraków (32 000)	żółty czas podróży < 8 h	zielony	żółty zielony	zielony zielony	zielony

1 maja 2009 r.

Zielony – małe ryzyko, 4/5 szansy na sukces	Pomarańczowy – wysokie ryzyko, około 1/2 szans na sukces
Żółty – umiarkowane ryzyko, 2/3 szansy na sukces	Czerwony – bardzo wysokie ryzyko, mniej niż 1/3 szans na sukces

* – pojemność stadionu (kibice)
** – czas podróży od zachodniej granicy Polski
*** – w Krakowie i Chorzowie brano pod uwagę po 2 lotniska obsługujące (Balice i Pyrzowice)

**** – w ocenie brano pod uwagę kondycję transportu miejskiego w ogóle oraz transportu z myślą wyłącznie o kibicach w czasie meczów Euro 2012

Rozpoczęła się kolejna edycja oficjalnych mistrzostw Europy amatorów, czyli Regions' Cup. W pierwszej rundzie eliminacji krajowych reprezentacja Małopolski była wyraźnie lepsza od Świętokrzyskiego ZPN (1-1 na wyjeździe, 4-0 u siebie). Rywalem podopiecznych tercetu: Michał Królikowski - Tadeusz Piotrowski - Robert Mazanek będzie Podkarpacie, które zdążyło wyeliminować Lubelski ZPN (0-1, 3-0 po dogrywce).

A teraz dwumecz z Podkarpaciem

• MAŁOPOLSKA - ŚWIĘTOKRZYSKIE 4-0 (1-0)

1-0 Handzlik (10)
2-0 P. Morawski (60)
3-0 Lewiński (69)
4-0 Przeniosło (80)

MAŁOPOLSKA: Grądzki - Buczek, Szewczyk, Pluta (81 Zubel), P. Morawski - Kot (86 Kęsek), Kusia (79 Giermek), Lewiński, Guja - Handzlik, Fijał (56 Przeniosło).

Sędziowali: Paweł Dominiak oraz Bartłomiej Zaręba i Jarosław Kuźniar. Żółte kartki: Mika, Pedrycz, Kowalski. Widzów 500.

Spotkanie rewanżowe upłynęło pod znakiem wyraźnej przewagi Małopolski, choć dopiero w drugiej połowie meczu. Jako pierwszy wpisał się na listę Marek Handzlik, dyskwalifikując popełnienie fatalnego błędu przez bramkarza Bartłomieja Pedrycz. Zaliczkę śmiało powinien podwoić Piotr Fijał, ale niecelnie „główkował”. Goście odpowiedzieli groźną szarżą Mateusza Fryca, który w sytuacji sam na sam z Fabianem Grądzkim posłał piłkę nad poprzeczkę. Inną okazję zmarnował Mateusz Mianowany. Z kolei na przedpolu bramki Pedrycz egoistycznie zachował się Handzlik, który zamiast wycofania piłki do idealnie nadbiegającego Fijała oddał strzał z ostrego kąta. W 56. minucie w reprezentacji Świętokrzyskiego ZPN dokonano równocześnie aż trzech zmian, co wyraźnie pogorszyło jakość gry. Zupełnie inaczej było wśród małopolan. Wkrótce po wejściu na boisko wychowanek Proszowianki,



ŚWIĘTOKRZYSKIE: Pedrycz - Pochrowicz, Szafraniec, Kula, Grzyb - Strzębski, Mika, Oduliński, Mianowany (56 Staszewski) - Mojecki (56 Zaręba), Fryc (56 Kowalski).

Adam Przeniosło, zainicjował składną akcję. Po dokładnym dograniu piłki przez Handzlika formalności dopełnił Piotr Morawski. Dziesięć minut póź-



MAŁOPOLSKA:

Pierwszy mecz będzie rozegrany 3 czerwca, podobnie jak w pierwszej rundzie miejscem rewanżu będą Proszowice.

• ŚWIĘTOKRZYSKIE - MAŁOPOLSKA 1-1 (1-0)

1-0 Fryc (40)
1-1 Guja (85)

ŚWIĘTOKRZYSKIE: Pedrycz - Grzyb, Kula, Oduliński, Ziolkowski (46 Ubożak) - Chrzanowski (60 Mojecki), Hajduk, Mianowany, Plusa - Fryc (46 Kowalski), Staszewski (70 Kołodziejczyk).



niej doskonale spisał się jego kolega klubowy z Puszczy Niepolomice, Arkadiusz Lewiński. Po przechwycie piłki w środkowej strefie boiska Lewiński pognął na bramkę gości, nie dając Pedryczowi szansy obrony. Rozmiary okazałego zwycięstwa małopolan określił „garbarz” Przeniosło, asystę bramkową zapisał Guja. - Byliśmy przekonani, że na dużym boisku o świetnej murawie ujawni się przewaga techniczna naszej drużyny. I że ważnym atutem okażą się walory motoryczne. W efekcie nikt nie miał wątpliwości, że do drugiej rundy awansowała drużyna wyraźnie silniejsza - podsumował trener Michał Królikowski.

Z satysfakcją odnotować należy nienaganną organizację meczu, co akcentowała po meczu liczna delegacja MZPN (prezes Ryszard Niemiec oraz Tadeusz Kędzior, Jerzy Kowalski, Zbigniew Lach, Wiesław Biernat, Zdzisław Kapka, Zdzisław Wagner). W roli gospodarza wystąpił burmistrz Proszowic - Jan Makowski. O spikerkę zadbał Jacek Doniec. Nie zawiódła frekwencja, pod opieką wychowawców tworzyła ją przede wszystkim młodzież szkolna. Zaś od dawna wiadomo, że obiekt w Proszowicach - przed czterema laty miejsce finałowego meczu UEFA Regions' Cup - prezentuje się imponująco. Co zapewne przyjdzie potwierdzić po rewanżowym boju z Podkarpaciem....

JERZY CIERPIATKA
Fot. JERZY NAGAWIECKI

MAŁOPOLSKA

• Krzysztof Kusia, Arkadiusz Lewiński, Rafał Kmak, Piotr Morawski, Sławomir Zubel (Puszcza Niepolomice);

Marcin Pluta, Adam Przeniosło, Łukasz Szewczyk, Krzysztof Żylski (Garbarnia Kraków), Daniel Bomba, Piotr Fijał, Piotr Kot (Bruk-Bet Nieciecza), Dawid Kałat, Mariusz Kęsek (Dalin Myślenice); Jakub Buczek, Marek Handzlik (Bocheński KS); Fabian Grądzki (Glinik Gorlice); Paweł Węgrzyn (Unia Tarnów); Bartłomiej Praciak (Skawa Wadowice); Michał Guja (Karpaty Siepraw); Krzysztof Jamka (Tuchovia Tuchów); Marcin Giermek (Lotnik Kryspinów); Rafał Catek (Niedźwiedź).

• Menedżer - Michał Królikowski, trenerzy - Tadeusz Piotrowski, Robert Mazanek (równocześnie kierownik drużyny).

• Opieka medyczna - dr Zbigniew Kargol, fizyoterapeuta - Dariusz Jaskólski.



Zespół U-17

Pierwszy kontakt międzynarodowy

W dniach 30-31 maja br. odbył się w Berlinie międzynarodowy turniej piłki nożnej „Dynamo Cup”, w którym występowały reprezentacje Szkoły Sportowej w Krakowie-Nowej Hucie w kategoriach wiekowych U-15 i U-17.

Obie ekipy spisały się dobrze. Drużyna U-15 uplasowała się na 4. miejsce (będąc bardzo blisko finału), zaś zespół U-17 zajął 5. lokatę. Szefem wyprawy był trener koordynator Szkoły - Michał Królikowski.

KATEGORIA U-15

Grupa eliminacyjna

• Szkoła Sportowa - Dynamo Berlin 2-1 (gole: Kamiński, Lubera), SpVgg Ansbach - Szkoła Sportowa 0-2 (gole: Lubera 2), SC Susteren (Holandia) - Szkoła Sportowa 0-1 (gol: Dubina).

Cwierćfinały

• Szkoła Sportowa - SC Halle 2-0 (gole: Lubera, Witek), FC Eintracht Rheine - Szkoła Sportowa 2-0.

Półfinały

• Szkoła Sportowa - Dynamo Berlin 1-1, w karnych 4-5 (gol: Nawratil).

O 3. miejsce

• Szkoła Sportowa - FC Eintracht Rheine 0-1.

SZKOŁA SPORTOWA U-15

Wojciech Miśkiewicz (II G), Bartosz Sarga (I G), Norbert Dubina (I G), Paweł Kaczmarczyk (II G), Dawid Kamiński (I G), Patryk Kołodziej (I G), Sebastian Kossakowski (I G), Dominik Kościelniak (I G), Mateusz Kuska (II G), Przemysław Lech (I G), Damian Lubera (II G), Michał Nawratil (I G), Kamil Przebinda (I G), Dawid Surman (II G), Remigiusz Szywacz (I G), Daniel Świder (I G), Alan Uryga (II G), Szymon Witek (II G).

Trener: Marek Górecki.

KATEGORIA U-17

Grupa eliminacyjna

• Dynamo I Berlin - Szkoła Sportowa

1-0, TBV Lemgo - Szkoła Sportowa 2-1 (gol: Byszewski), Szkoła Sportowa - GSV Hemmingen 7-1 (gole: Stokłosa 3, Mazanek 2, Byszewski, Mrozek).

O miejsca 5-8

• Szkoła Sportowa - SV Lichtenberg 47 4-1 (gole: Stokłosa 2, Gólda, Mrozek), GSV Hemmingen 6-0 (gole: Mrozek 2, Kasprzak, Stokłosa, Jagła, Górecki).

SZKOŁA SPORTOWA U-17

Robert Maciejowski (III G), Radomir Gozdek (I LO), Marcin Tomczyk (I LO), Piotr Baldys (I LO), Marcin Byszewski (III G), Karol Gólda (III G), Bogusław Goldyn (I LO), Piotr Górecki (I LO), Bartosz Jagła (III G), Bartłomiej Kasprzak (III G), Jakub Majeran (I LO), Sebastian Mazanek (III G), Patryk Mrozek (I LO), Michał Noworolnik (I LO), Norbert Ostrowski (I LO), Mariusz Stokłosa (I LO), Marcin Udziela (I LO).

Trener: Łukasz Terlecki.

(JC)

Drużyna U-15





Trzy bądź cztery

Bardzo dobrze spisały się reprezentacje MZPN, awansując do finałów ogólnopolskich. Nader pozytywnie świadczy to o pracy z młodzieżą.

We wtorek 2 czerwca reprezentacja Małopolski U-95 (trenerzy: Marek Gój i Krystian Pać, kierownik Henryk Fita) rozgromiła na stadionie Hutnika drużynę Podkarpacia 4-0 w Pucharze im. Wacława Kuchara Tęgo samego dnia, w Pucharze im. Kazimierza Górskiego, drużyna z rocznika 1996 (trenerzy Jerzy Smoter

i Jerzy Płonka, kierownik Wiesław Gawlik) zremisowała 2-2 z Podkarpacem. Oba te zespoły uzyskały awans. Warto zaznaczyć, że w Pucharze Jerzego Michałowicza (rocznik 1994) ekipa prowadzona przez Marka Góreckiego (kierownik Jerzy Stokłosa) zapewniła sobie awans już tydzień wcześniej. Do pełni szczęścia brakuje tylko wygranej rocznika 1993 (trener Leszek Bednarski, kierownik Władysław Pytel) w rozgrywanym 4 czerwca w Dębicy meczu z Podkarpacem. W przypadku sukcesu naprawdę będzie się czym chwalić: awansem w komplecie!



Tarnów Orange Cup

Sukcesy Tuchowa i Zakliczyna

22 maja 2009 odbyły się turnieje piłki nożnej dziewcząt i chłopców klas IV z powiatu tarnowskiego w ramach XIV Turnieju im. Marka Wielgusa. W kategorii chłopców pierwsze miejsce zajęła drużyna Szkoły Podstawowej w Tuchowie, natomiast w kategorii dziewcząt drużyna UKS Gulon Zakliczyn.

Nagrody wręczali: wicestarosta powiatu tarnowskiego - Mirosław Banach, przewodniczący Komisji Piłkarstwa Młodzieżowego w Tarnowie - Bogusław Kwiek oraz przedstawiciel organizatora, czyli Tarnowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej - Roman Osuch.

Organizatorzy dziękują starostwu powiatowemu w Tarnowie za ufundowanie i wręczenie nagród, zaś MKS Tarnovii Tarnów za bardzo dobre przygotowanie obiektu.



2009/05/25 16:28

faworyta i pokonał go na boisku oświęcimskiej Soly 2-1 (1-0). Mecz stał na wysokim poziomie i dostarczył widzom wiele emocji. Bramki dla Promienia zdobyli Michał Grzegorzczak i Daniel Mitka.

W nagrodę za zwycięstwo juniorzy Promienia Przeginia otrzymali okazały puchar i komplet strojów sportowych.

Zwycięski zespół występował w

składzie: Damian Żmuda, Adrian Baran, Grzegorz Kościeszka, Mateusz Baranek, Damian Łuszczek, Paweł Noga, Przemysław Żmuda, Dawid Babiuch, Daniel Mitka, Marek Stach, Michał Kulig, Michał Grzegorzczak, Adrian Siola.

Trenerem drużyny jest Waldemar Kubajka.

Promień Przeginia

Tutaj pracuje się z młodzieżą

Nie od dziś w podkrakowskiej Przegini dużą wagę przywiązuje się do szkolenia młodzieży. Zarówno juniorzy, jak i trampkarze, prowadzą w rywalizacji ligowej Podokręgu Olkuskiego i liczą na awans do lig okręgowych.

2 maja 2009 juniorzy z Przegini reprezentowali olkuski Podokrąg PN na turnieju im. Jana Stupki, który został rozegrany w Rajsku i Oświęcimiu. Dodajmy, że reprezentowali bardzo dobrze.

Pierwszy mecz Promień Przeginia rozegrał w Rajsku z zespołem Lachy Lachowice i zwyciężył 2-1 (1-0). Wynik nie jest adekwatny do prze-

biegu boiskowych zdarzeń. Juniorzy Promienia mieli ogromną przewagę, ale zagraли nieskutecznie. Gole strzelili Marek Stach i Paweł Noga. W drugim meczu Zatorzanka Zator rozgromiła Solę Oświęcim 5-0. Juniorzy z Zatora zdecydowanie prowadzą w wadowickiej okręgowej i są o krok od awansu do Małopolskiej Ligi Juniorów.

Chłopcy z Przegini nie ulegli się

Z inicjatywą nadzwyczaj udanego festynu wystąpił Zarząd RKS Garbarnia (a w szczególności Karol Jastrzębski), zajmująca się rewaloryzacją obiektów zabytkowych firma „ESKA”, której właścicielem jest były zawodnik „brązowych”, zaś od wielu lat działacz zasłużonego klubu - Ryszard Słapak oraz Zakład Gospodarki Komunalnej (prezes Wacław Stańczykowski). Oto 2 maja na obiektach Garbarni odbył się turniej trampkarzy młodszych z okazji 225. rocznicy powstania miasta Podgórze i Święta Narodowego Konstytucji 3 Maja.



Festyn na Garbarni

Majowe święto

W turnieju zwyciężyli młodzi piłkarze Garbarni, pozostawiając w pokonanym polu Armaturę Kraków, Borek Kraków i Orle Sidzina. Najlepszym piłkarzem turnieju uznano Maksymiliana Dziegiela (Borek), najlepszym bramkarzem - Kamila Salę (Armatura), zaś królem strzelców został Michał Susul (Garbarnia).

WYNIKI

• Garbarnia - Armatura Kraków 2-0 (0-0): Budek, Siedlarczyk; Borek Kraków - Orzeł Sidzina 1-0 (0-0): Pasionek; Orzeł - Garbarnia 0-5 (0-2): Machnik, Rudziński, Wąs, Susul 2; Armatura - Borek 2-0 (1-0): Wnuk, Sala; Borek - Garbarnia 0-6 (0-2): Pabis, Wąs 2, Susul 2, Rudziński; Orzeł - Armatura 1-2 (1-1) Ryś - Wolański 2. Sędziował: Michał Krzyżak.

GARBARNIA: Ropek, Onderka, Pabis, Matyasik, Budek, Siedlarczyk, Rudziński, Bojko, Biernacik, Wąs, Machnik, Szeląg, Susul, Grzywacz, Lewiński. Trener Maciej Gój, kierownik Robert Pabis.

ARMATURA: Sala, Buczek, Wnuk, Wojewoda, Myjak, Wolański, Kozik, Karcz, Zębala, Uchwat, Kruszc. Trener Marcin Jankowicz.

BOREK: Gęsior, Torba, Wilk, Pulchny, Dyrda, Pasionek, Kazeł, Marek, Nowak, Łudzeń, J. Dziegiel, M. Dziegiel, Kapera, D. Koziołek, J. Koziołek. Trener Mariusz Dziegiel, kierownik Paweł Pulchny.

ORZEŁ: Marczuk, Hytkowski, A. Prochwicz, Grzyb, D. Prochwicz, Kozik, Sagan, Gawron, Ożóg, Porębski, Ryś. Trener Krzysztof Torba.

Po turnieju odbyło się spotkanie oldbojów Garbarni z krakowskimi dziennikarzami. Mecz zakończył się

remisem 2-2. Gole strzelali: Robert Włodarz i Janusz Pietrzyk dla „brązowych” - Jerzy Cierpiatka i Mirosław Opryszek dla dziennikarzy.

GARBARNIA: Farian, Mardyta, Sippelius, Kłaput, Śmiełek, Kapera, Planeteta, Janik, Włodarz, Szopa, Madaj, Słapak, Bielański, Szlachetka, Fajto.

DZIENNIKARZE: Orzechowski, Cierpiatka, Czerkawski, Kordyl, Gilarski, Panuś, Markiewicz, Opryszek, Kuźmiński, Onderka, Jastrzębski, Zapiór.

W części nieoficjalnej pospłyły się wspomnienia. Snul je m.in. prezes Garbarni w połowie lat 70. ubiegłego stulecia - Marian Kulig, któremu asystował Jan Sarga. Jak zwykle ciepło odnosił się do klubowych problemów przewodniczący Komisji Sportu Dzielnicy XIII, a przed dwiema dekadami prezes Krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego - Roman Bigaj. W centrum uwagi znalazł się wieloletni kierownik sekcji piłkarskiej RKS i jej pierwszej drużyny seniorów - Jan Łazowski. Serdecznie przyjęty przez dawnych podopiecznych, nie krył wyraźnego wzruszenia. Niebawem dojdzie być może do kolejnego mitingu. Oto zbliża się już dwudziesta rocznica (aż wierzyć się nie chce...) pamiętnego dwumeczu Garbarni z gdyńskim Bałtykiem, kiedy „Garbarze” byli dosłownie o krok od upragnionego powrotu do II ligi. Jeśli dojdzie do takiego spotkania, pewne jest jedno. Że pogoda musi być zdecydowanie lepsza od tamtego dnia, gdy - jak słusznie zauważyła prasa - niebo zapłakało nad Ludwinowem...

(JC)

Zdjęcie: JAKUB ŚLIWA

V Turniej Piłkarski Żaków

Niestrudzony Aleksander Hradecki znów szykuje piękną imprezę dla młodzieży. Oto w niedzielę 14 czerwca w godz. 9-13 odbędzie się na obiektach krakowskiego Hutnika już 5. edycja tradycyjnego Turnieju Piłkarskiego Żaków. Przypomnijmy, że przed rokiem i akurat w Dzień Dziecka udział w imprezie wzięło 483 dzieciaków w 58 zespołach z 25 klubów. Rozmach najbliższego turnieju będzie podobny, planuje się wystartowanie około 60 drużyn złożonych z działwy w wieku 7-9 lat. Jak zwykle przewidziano nagrody dla wszystkich, impreza będzie zorganizowana przez Wydział Szkolenia i Radę Trenerów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Relację z V Turnieju Piłkarskiego Żaków zamieścimy w najbliższym numerze „Futbolu Małopolski”.

Szanowna Redakcjo!

Jako stały słuchacz Polskiego Radia Kraków i równocześnie czytelnik „Futbolu Małopolski” uprzejmie proszę o zamieszczenie kilku uwag związanych ze sposobem relacjonowania spotkań ligowych Wisły i Cracovii przez tę rozgłosnię.

Od pewnego czasu Pan red. Grzegorz Bernasik zaczął lansować utożsamianie się sprawozdawcy z drużyną naszego regionu, której mecz jest relacjonowany (częściej w jego przypadku dotyczy to Cracovii) poprzez używanie formy liczby mnogiej. Na przykład: wygrywamy, sędzia nas ukarał, gramy dzisiaj dobrą/łabą piłkę, etc. Uważam, że sprawozdawcę w radiu publicznym, a takim jest niewątpliwie Polskie Radio Kraków, obowiązuje zasada absolutnej neutralności w stosunku do rozgrywających mecz zespołów, nie mówiąc rzecz jasna o obiektywizmie. Przyjęta przez Pana red. Bernasika konwencja może świadczyć o braku neutralności, bezstronności, o identyfikowaniu się a priori z jednym z rywali, o nadmiernym tzw. lokalnym patriotyzmie w końcu. Sympatia Pana red. Bernasika w stosunku do Cracovii w szczególności jest w jego relacjach wyraźnie widoczna, ale jest to prywatna sprawa dziennikarza, w żaden sposób nie może być ona artykułowana na antenie. Przyjęta metoda relacji sprawia wrażenie retransmisji z wewnętrznej, lokalnej rozgłosni zakładowej pracującej na potrzeby danej firmy, a nie transmisji w regionalnej wprowadzie, ale też będącej częścią ogólnopolskiej publicznej rozgłosni radiowej, a zatem z gruntu rzeczy neutralnej przede wszystkim. Powoduje to w moim odczuciu taką oto sytuację, że kibic drużyny przeciwnej, słuchając relacji red. Bernasika czuje się zapewne dziwnie i nawet gdy jego drużyna jest gospodarzem meczu, on jest cały czas „na wyjeździe”. Zadaje on sobie zapewne pytanie: dlaczego tak jest?

I jeszcze jedna uwaga, tycząca się także innych dziennikarzy wspomnianej rozgłosni. Proponuję zaopatrzenie się przez Redakcję Sportową Radia Kraków w „Przepisy gry w piłkę nożną”, dostępne oczywiście w siedzibie MZPN przy ul. Krowoderskiej (cena ok. 20 PLN). Wskazane jest także śledzenie przez Panów nowelizacji tych przepisów i ich najnowszej interpretacji, chociażby na łamach „Futbolu Małopolski” - świetne teksty Pana Krzysztofa Gacka. Uporczywe powtarzanie w trakcie relacji błędów związanych z interpretacją spalonego, rzutu wolnego lub też nie w zależności od sposobu zagrania ręką przez zawodnika, permanentny brak rozróżnienia spalonego od pozycji spalonej, etc. świadczy o bardzo słabej znajomości przepisów gry w piłkę nożną i niesledzeniu zmian zachodzących w ich zapisie. Panowie sprawozdawcy - musicie sobie zdawać sprawę z funkcji edukacyjnej, którą sprawujecie w trakcie relacji i nie można zaakceptować braku znajomości przez Was przepisów, bądź też ich aktualnej interpretacji.

Ze sportowym pozdrowieniem dla Redakcji Sportowej Radia Kraków i „Futbolu Małopolski” KRZYSZTOF PASTERNAK

19 kwietnia 2009 w mieszkaniu przy ul. Prusa odbyła się podniosła uroczystość. Kilkuosobowa delegacja w osobach: prezesa MZPN - Ryszarda Niemca, prezesa TS Wisła - Ludwika Miętty-Mikołajewicza, przewodniczącego Rady Seniorów MZPN - Jana Nowaka, przedstawicieli Rady Seniorów Wisły - Leszka Snopkowskiego (prezes), Karola Jasińskiego i Zbigniewa Lecha złożyła wizytę Stanisławowi Flankowi, który tego dnia odchodził 90. urodziny. W pełnieniu honorów gospodarza, seniora polskich piłkarzy wspierał jego syn. Też Stanisław, tyle że junior.

Nieco młodszy od Hogendorfa

Dziewięć dekad, z czego kilka w nieodłącznym towarzystwie futbolówki... Czyż aby nie mamy do czynienia z najstarszym reprezentantem kraju? Z pozycji krakusa niewątpliwie chciałoby się to wyeksponować, ale gromki protest Podkarpacia byłby murowany.



Stanisław Flanek

Dziewięć dekad legendy

Otóż o kilka miesięcy starszy od Stanisława Flanka jest dawny as Resovii, Warszawianki i ŁKS-u, Tadeusz Hogendorf. Od dawna zaprzysięgły meloman, zaś kiedyś rasowy prawoskrzydłowy, który w 1947 przywdziewał wraz z Flankiem biało-czerwone koszulki w meczach przeciwko Rumunii, Czechosłowacji, Szwecji, Finlandii oraz Jugosławii. Z wyprawy na praską Letną zachowała się w mieszkaniu Stanisława Flanka niezmiennie cenna dokumentacja fotograficzna. - Trenerem reprezentacji był wtedy Wacław Kuchar zaś kapitanem związkowym pułkownik Henryk Reyman. Ale, wieść się nie chce, przed meczem z Czechosłowakami odmówiono mu paszportu, więc musiał zostać w kraju. Za duże pieniądze sprawiłem sobie to zdjęcie rywali, proszę spojrzeć kogo tam widzimy... Ten facet to Josef Bican, rewelacyjny napastnik światowego formatu, strzelił Antkowi Janikowi z AKS Chorzów dwa gole. To samo uczynił Ladislao Kubala, on też odnotował dublet. Jak Pan wie, Kubala zrobił później zawrotną karierę w Barcelonie, a swoją drogą został reprezentantem Hiszpanii. Podobnie jak wcześniej Węgier...

Dwie doby w podróży

Na koncie Stanisława Flanka widnieje osiem występów w narodowej

podróżowaliśmy niemal dwie doby. Jak w takich warunkach mieć werwę, a przede wszystkim siłę do walki? Tydzień później doszło w Bukareszcie do spotkania z Rumunami, ale nabawiłem się żółtaczki. Najlepszy występ? Świetnie grało mi się w Helsinkach z Finami, Polska wygrała 4-1 - wspomina czcigodny jubilat.

zacieka, lecz prowadzona fair rywalizacja Stanisława Flanka z innym przedstawicielem Małopolski. - Antek Barwiński z Tarnovii był świetnym defensorem. Grubo po zakończeniu kariery miał pecha do pirata drogowego w sutannie. Bo to akurat ksiądz przejechał Barwińskiego na pasach, a później nawet nie odwiedził go w

cim. Przez bodaj osiem lat, po praktyce ślusarskiej, pracował we własnie otwartej w pobliżu hucie szkła. Wybuchła wojna, która wcale nie oznaczała rozbratu z futbolem. Tyle, że trzeba było kopać w piłkę nadstrożnie. Po wyzwoleniu należało do wyróżniających się zawodników Prokocimia, gdy któregoś dnia wziął Stanisława Flanka



Asy Wisły (od lewej): Józef Kohut, Mieczysław Rupa, Kazimierz Cisowski, Stanisław Flanek, Jerzy Jurowicz

szpitalu. Smutne... - zawiesza głos. Stanisław Flanek pożegnał się z białoczerwonymi barwami meczami z Czechosłowacją. Odbyły się kolejno w 1949 i 1950. Akurat w latach, kiedy naszą ekstraklasę rządziła Wisła. Flanek stanowił jeden z jej filarów.

Chłopak z Prokocimia

„Biała Gwiazda” nie była jednak macierzystym klubem Flanka. Był dzieckiem Prokocimia, gdzie wraz z rodzicami i pięciorgiem rodzeństwa cieszył się własnym polem. Na piłkę w miarę dorastania spoglądał coraz bardziej takomym wzrokiem. W Prokocimiu działały w okresie międzywojennym takie kluby jak Krakus, Orlikto, Świtezianka, Strzelec czy Orion. On jednak pierwsze kroki stawiał w Pogoni, później w KKS Proko-



od lewej): Ludwik Miętta-Mikołajewicz, Stanisław Flanek, Ryszard Niemiec, Stanisław Flanek jr, Karol Jasiński, Leszek Snopkowski

na bok prezes Prokocimia i pokazał telegram następującej treści: „Decyzją Zarządu Krakowskiego OZPN powołujemy zawodnika waszego klubu Stanisława Flanka do reprezentacji Krakowa na mecz z reprezentacją Poznania. Ma się on stawić obojętnie (pod rygorem kary finansowej dla klubu i dyskwalifikacji dla zainteresowanego) w dniu 19 sierpnia br. (1945 - red.) o godz. 17-tej w lokalu KOZPN”. W monografii z okazji 75-lecia KKS Prokocim przytoczył red. Jan Frandorf obszernie fragmenty wspomnień debiutanta: - Muszę przyznać, że byłem nie tyle może bardzo zdziwiony, co przejęty faktem powołania do reprezentacji Krakowa. O czymś takim nigdy wcześniej nie marzyłem, choć podziwiałem tych, którzy dostąpili takiego zaszczytu. Zostałem wyposażony przez klub w walizkę, buty i cały ekwipunek z wyjątkiem koszulki i spodenek, które później dostałem z Okręgu. W noc poprzedzającą zbiórkę długo nie mogłem zasnąć i po przybyciu na miejsce byłem mocno zdenerwowany. Zostałem jednak serdecznie przyjęty przez kolegów, szczególnie tych z Wisły oraz przez trenera, którym był Józef Kotlarczyk. Z lokalu KOZPN pojechaliśmy dorożkami na dworzec kolejowy, a stamtąd pociągami do Poznania. Była to, jak się okazało, druga reprezentacja Krakowa, bo pierwsza grała w Warszawie. Po przyjeździe do Poznania zobaczyliśmy straszny widok. Od dworca na wszystkie strony ciągnęły się ruiny, bądź wypalone wnętrza domów. Okrutne ślady niedawno zakończonej wojny. Ale przyjechaliśmy na mecz, więc skoncentrowaliśmy się na nim i choć z perypetiami, to zremisowaliśmy 2-2. Jeszcze na kilka sekund przed końcem prowadziliśmy 2-1...”.

(Tylko) dwa tytuły Wisły

Dzięki propozycji zasilenia szeregów Wisły otwierała się ogromna szansa wejścia na najwyższe poziomy wyczynu. Pomysłodawcami zmiany barw klubowych byli słynni przed wojną

reprezentanci kraju, a zarazem znakomici zawodnicy „Białej Gwiazdy”, bracia Jan i Józef Kotlarcykowie. Podpisanie deklaracji członkowskiej odbyło się natomiast w gabinecie sławnego krakowskiego optyka i wieloletniego działacza Wisły, Stanisława Voigta. Już z Flankiem w składzie klub z ul. Reymonta najwyraźniej celował w mistrzowski tytuł, ale pierwsze podejścia nie zakończyły się pełnym sukcesem. Na najwyższym tronie usadowiły się kolejno Polonia Warszawa, Warta Poznań i Cracovia. „Pasy” okazały wyższość w dodatkowym meczu na stadionie Garbarni, w przededniu Mikołaja 1948. Dwa następne sezony wreszcie dały satysfakcję Wiśle, w składzie z takimi asami jak Jerzy Jurowicz, Mieczysław Gracz, Józef Kohut, Mieczysław Szczurek, Józef Mamor, Władysław Giergiel (choć tylko w 1949) i właśnie Stanisław Flanek „wiślacy” ustrzelili dublet. Ale o pełnej satysfakcji nie było mowy, ponieważ sezon 1951 zakończył się kuriozalnie. Wisła wprowadziła najwięcej punktów w rozgrywkach ligowych, lecz mistrzem kraju został chorzowski Ruch. Było to konsekwencją dziwacznych regulaminu, który obdarzał godnością... zdobywcę Pucharu Polski. A w finale PP Ruch, zresztą zasłużenie, pokonał Wisłę 2-0... Z materiałów źródłowych wynika, że o tych dziwacznych regulach gry poinformowano kluby jeszcze przed rozgrywkami, ale Stanisław Flanek jest najwyraźniej innego zdania. - Nikt o niczym nie wiedział, spotkała nas wielka krzywda - utrzymuje do dziś.

Twarda ręka Kuchynki

Tuzem chorzowskiego zespołu był Gerard Cieślak, z wielu doskonałych snajperów ligowych cieszący się największą estymą. - To był rzeczywiście znakomity napastnik. O krótkim strzale bez zamachu, szalenie groźny w sytuacjach, kiedy pozostawiano mu swobodę manewru. Cieślak znacznie tracił na wartości, gdy czuł oddech na plecach i rozciągano nad nim pie-

Buty nestora

czolowitą opiekę. Nasze konfrontacje toczyły się różnie, jedną z nich zapamiętałem szczególnie. Otóż złożyłem się ze znajomym, że w zbliżającym się meczu z Ruchem nie dam Gerardowi pograć. I tak się stało, a przedmiotem zakładu były pewne ilości „wody rozmownej” - zdradza po latach. Wśród trenerów z należytą atencją odnosi się do braci Kotlarczyków oraz do czeskiego szkoleniowca Wisły, Josefa Kuchynki. - Był surowy, egzekwował twardo swe postanowienia. I nie miał lekkiej ręki do prowadzenia treningów, które rozpoczynały się dwudziestoma rundami biegu. Skutkiem intensywności zajęć zaordynowanych przez Kuchynkę była m.in. wysmienita kondycja, jeden z moich walorów - akcentuje znaczenie trenerskiego warsztatu Czecha. W barwach Wisły rozegrał Stanisław Flanek 131 pierwszoligowych meczów, w

W czasie występów w drużynie narodowej jakoś nie było dane zderzyć się z potęgą węgierskiego „wunderteamu”. Taka szansa niespodziewanie otworzyła się w maju 1994, gdy wraz z oldbojską reprezentacją Madziarów złożyły wizytę pod Wawelem trzy asy cudownej drużyny Gustava Sebesa. Jenő Buzanszky, Nandor Hidegkuti i Ferenc Puskas wprawdzie nie pojawili się na boisku, lecz uczynił to Stanisław Flanek. Mając 75 lat na karku olśniał widownię nienaganną techniką i... staromodnymi butami piłkarskimi. Bodaj najbardziej zachował je w pamięci młodszy o dekadę inny reprezentant kraju, Edmund Zientara. - Tatuś ma jeszcze te buty? - spytał przed trzema laty Stanisław Flanka juniora. - Jak najbardziej. Idealnie wypastowane na półce czekają na kolejny mecz... - Futbol to całe



których raz wpisał się na listę strzelców. Przypadek zrzucił, że miało to miejsce na pożegnanie ze wspianą karierą. W listopadzie 1954 Wisła podejmowała poznańskiego Lecha i to Flanek po golach Stanisława Adamczyka i Józefa Kohuta ustalił wynik 3-0. Nastąpiło to po skutecznym wyegzekwowanym rzucie wolnym, piłka ugrzęzła w siatce Henryka Paczkowskiego. Wymierzenia sprawiedliwości dokonał Flanek po faulu popełnionym akurat na sobie.

moje życie. Niech Pan wpadnie za dziesięć lat. Będzie jeszcze lepsza okazja, niż ta dzisiejsza...

Na razie jest wdzięczny za pamięć i ciepłe słowa, które niezależnie od okolicznościowego adresu również usłyszał, choć tylko telefonicznie, od prezesa PZPN - Grzegorza Laty. Jako dżentelmen w każdym calu podziękował wszystkim serdecznie i z nieukrywanym wzruszeniem.

JERZY CIERPIATKA
Fot: ZBIGNIEW LECH

List Stanisława Flanka do Jana Nowaka

Szanowny Panie Prezesie
Chciałbym w tej formie złożyć serdeczne podziękowania za swoją obecność jak i za miłe słowa, które od Pana usłyszałem. Obecność Pańska w dniu rocznicy moich urodzin nie tylko sprawiła mi ogromną radość, ale - co jest dla mnie istotne - pomógł mi Pan uwierzyć, że nadal jestem wśród Kolegów „Braci Sportowej”. Za Pańskim pośrednictwem pozdrawiam cały zespół Rady Seniorów. Życzę Panu spełnienia swoich marzeń osobistych i powodzenia w pracy jako Prezesa Rady Seniorów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, jeszcze raz dziękuję.
Ze sportowym pozdrowieniem

Stanisław Flanek



SZKOLENIE SĘDZIÓW

PLAN NA 2009

Jak już informowaliśmy, 12 marca 2009 podczas Prezydium Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej prezes MZPN Ryszard Niemiec, mając na uwadze poprawę pozycji sędziów z Małopolski na szczeblu centralnym, zaproponował zorganizowanie szkolenia sędziów dla najzdolniejszych, młodych sędziów z całej Małopolski. Szkolenie to winno odbywać się w trzech segmentach: merytorycznym, kondycyjnym i lingwistycznym (poprawa znajomości języka angielskiego). Prezes Niemiec zaproponował, aby w połowie kosztów nauczania języka angielskiego partycypował MZPN. Ponadto padła propozycja, aby opiekę nad grupą powierzyć byłemu sędziemu międzynarodowemu, Michałowi Listkiewiczowi.

Prezydium MZPN podjęło uchwałę, aby taką grupę powołać możliwie szybko. Z ramienia Kolegium Sędziów MZPN za przebieg szkoleń odpowiedzialni zostali: przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN - Andrzej Sękowski oraz wiceprzewodniczący Kolegium Sędziów - Władysław Bobek. 16 marca 2009, na podstawie zaproponowanych kandydatur z okręgów i podokręgów KS MZPN, Prezydium KS MZPN wytypowało osoby, które będą objęte szkoleniem i przedstawiło wstępny program.

PEŁNY PROGRAM

20.03.09 – Wydział Odlewniczy AGH godz. 17.00. **Temat szkolenia:** Nowe trendy sędziowskie w piłce nożnej w oparciu o materiały szkoleniowe z kursu sędziów międzynarodowych w Maladze. **Wykładowca:** były sędzia międzynarodowy, obecnie obserwator FIFA - Michał Listkiewicz

27.05.09 – Wydział Odlewniczy AGH godz. 17.00. **Temat szkolenia:** Nowoczesne metody treningowe do przygotowania kondycyjnego sędziów. **Wykładowca:** trener odpowiedzialny za przygotowanie kondycyjne sędziów PZPN – Grzegorz Krzosek

24.09.09 – Wydział Odlewniczy AGH godz. 17.00. **Temat szkolenia:** Wprowadzenie w cykl szkoleń. Moralne aspekty sędziowskiego. **Wykładowca:** prezes MZPN - Ryszard Niemiec. Zmiany w przepisach gry w piłce nożnej 2008/2009r. **Wykładowca:** przewodniczący Centralnej Komisji Szkoleniowej KS PZPN - Stanisław Zyjewski

22.10.09 – Wydział Odlewniczy AGH godz. 17.00. **Temat szkolenia:** Omówienie błędów popełnianych przez sędzię na meczach ekstraklasy. **Wykładowca:** obserwator i mentor szczebla centralnego PZPN - Janusz Hańderek

19.11.09 – Wydział Odlewniczy AGH godz. 17.00. **Temat szkolenia:** Omówienie najnowszych filmowych materiałów szkoleniowych **Wykładowca:** członek Centralnej Komisji Szkoleniowej KS PZPN Tadeusz Stachura

10.12.09 – Wydział Odlewniczy AGH godz. 17.00. **Temat szkolenia:** Podsumowanie i zakończenie szkolenia w 2009 oraz propozycje tematyczne szkoleń na 2010. **Wykładowcy:** Michał Listkiewicz, Ryszard Niemiec, Janusz Hańderek.

Na wszystkie wykłady szkoleniowe zapraszani są szkoleniowcy z poszczególnych Kolegiów Sędziowskich MZPN.

Rozpoczęcie kursu języka angielskiego planowane jest na przełom września i października 2009.

LISTA SĘDZIÓW MZPN OBJĘTYCH SZKOLENIEM

KS KRAKÓW: Tomasz Musiał (1981), Robert Marciniak (78), Piotr Gajewski (78), Tomasz Piróg (78), Grzegorz Jabłoński (84), Sebastian Krasny (80), Paweł Kukla (79), Maciej Koster (82), Sebastian Mucha (79), Sławomir Steczko (78), Michał Krzyżak (81), Mariusz Kucia (83), Marcin Przysiężniak (79), Grzegorz Dubiel (76).

KS NOWY SĄCZ: Konrad Kolak (81), Krzysztof Budnik (89). KS TARNÓW: Tomasz Pilarski (79). KS WADOWICE: Sebastian Widlarz (70), Dawid Pająk (88). KS NOWY TARG: Grzegorz Noworolnik (80), Łukasz Królczyk (85). KS GORLICE: Bogusław Moroń (78), Daniel Halerz (87), Damian Opaliński (81). KS LIMANOWA: Agnieszka Olesiak (81). KS CHRZANÓW: Rafał Gonet (87), Rafał Ziaha (80). KS BRZESKO: Stanisław Sulek (80), Michał Fudala (82). KS OŚWIĘCIM: Przemysław Greń (80), Szymon Krawczyk (80), Krzysztof Jakubik (80).



„Futbol Małopolski” - Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

WYDAWCA: Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,

tel. 0-12 632 66 00, fax. 0-12 632 68 00, strona internetowa www.mzpn.com.pl, e-mail: mzpn@mzpn.com.pl

Redaguje zespół: Jerzy Cierpiatka (501 587 932) - sekretarz redakcji i Jerzy Nagawiecki (501 682 339) - redaktor naczelny.

Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z”, Z. Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemońska 11

tel./fax: (0 32) 762 60 99

Nakład 3000 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 30 maja 2009 roku

Z życia MZPN

Uchwała nr. 11/2009 z dnia 21 maja 2009 roku

Prezydium Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie zarzutów korupcyjnych.

I. Na wniosek wiceprezesa MZPN i przewodniczącego Kolegium Sędziów MZPN odwołuje się pana Stanisława Kawczaka z funkcji członka Zarządu Kolegium Sędziów MZPN.

II. Niniejsza Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Prezydium
Zarządu MZPN

Uchwała nr. 12/2009 z dnia 21 maja 2009 roku

Prezydium Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie zarzutów korupcyjnych.

I. Na wniosek wiceprezesa i przewodniczącego Kolegium Sędziów MZPN zawiesza się w działalności w sporcie piłki nożnej Panów: Stanisława Kawczaka, Witolda Romanowskiego i Roberta Jachurę.

II. Niniejsza Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Prezydium
Zarządu MZPN

Duma pięknej miejscowości

LKS Poprad Rytro to klub z ponad 60-letnią tradycją. Został założony w 1948. W tym samym roku oddano do użytku stadion w Ryttrze, na którym do dziś rozgrywa drużyna meczów ligowych. Boisko sportowe usytuowane jest w malowniczym miejscu. Pod ruinami zamku, nad rzeką Poprad, idealnie wkomponowane w tę przepiękną miejscowość.

Władze klubu

Już od dwóch lat Poprad Rytro walczy o awans do ligi okręgowej. Wydaje się, że nakreślony cel zostanie zrealizowany właśnie w tym

Kibice Popradu budują klub

Dla wszystkich tych osób Poprad Rytro jest oczkiem w głowie. Zarząd ma po swojej stronie wielu prawdzi-

jest jednym z autorów książki pt. „Podstawy racjonalnego szkolenia w grze w piłkę nożną”. W niedzielę, 31 maja, Poprad wygrał u siebie z Zyn-dramem Łącko (2-1, gole Sebastian Dziedzina i Mateusz Poczkajski) i na cztery kolejki przed końcem sezonu zajmuje 2. miejsce z dwupunktową stratą do Nawoju Nawojowa. Właśnie Poczkajski jest zdecydowanie najsuk-teczniejszym snajperem drużyny, ma na koncie już 20 trafień.

cjatywa polega na zrzeszeniu jak największej liczby osób, które zechcą wpłacać na konto klubowe 50 zł miesięcznie - i tak przez 10 miesięcy. Po tym okresie klub będzie dysponował środkami, za które zostanie wybudowane boisko treningowe oraz zupełnie nowa trybuna. Kto to wszystko zrobi? Oczywiście cały piłkarski świat Rytro - własnymi rękami: zarząd, kibice oraz zaprzyjaźnione firmy. O wspaniałą atmosferę meczów w Ryttrze dba także taneczny zespół G-fanclub, w skład którego wchodzi: Monika Smağa, Ola Dudczak, Katarzyna Dudczak, Martyna Gruszczyn-ska, Martyna Bołoz, Izabela Bołoz, Kinga Tokarczyk, Kinga Dudczak

nia oraz jego skróty. Dodatkowo nie brakuje zdjęć, ciekawych zapowiedzi, raportów z treningów, wywiadów oraz rzecz jasna relacji. Gośćmi specjalnymi strony byli: Tomasz Hajto, Paweł Drumlak - dziś zawodnicy ŁKS Łódź, oraz Michał Pol - dziennikarz Gazety Wyborczej oraz nSport. Zawartością treściową strony zajmuje się Dawid Kulig, multimediami - Kacper Smyda. Wszelkie sprawy techniczne są wyzwaniem dla Konrada Olszowskiego. Dodatkową pomocą służą Piotr Mairer oraz Michał Czajkowski. Oprócz bieżących informacji można się także zapoznać z rozbudowaną historią klubu oraz poznać Poprad Rytro od podszewki.

Oni są wsparciem dla Popradu

Trudno wyobrazić sobie działalność klubu bez pomocy osób prywatnych oraz zaprzyjaźnionych firm.

Poprad Rytro zawsze może liczyć na pomoc Ery Kamienia, firmy z Rytro, która niejednokrotnie już wniosła wsparcie finansowe. Podobnie jest z innymi firmami: Cerbud, Al-Plast, Piwniczanka, Tedmar. Pomoc napływa także z ryterskich hoteli: Pod Roztoką, Perła Południa. Klub jest wspierany także przez Rozalię Kowalczyk i jej skład budowlany, Wiesława Górskiego - Przedsiębiorstwo Marketingowo-Usługowe United Bambo Gang, Wiesława Podgórskiego - KNS warsztat samochodowy, Krzysztofa Podgórskiego - usługi transportowe. Do tego grona dołącza się systematycznie sporo innych osób. Każdy kto niesie pomoc dla tego klubu może mieć świadomość, że spora grupa kibiców jest ogromnie za to wdzięczna.

(DK)

Poprad Rytro



sezonie. W styczniu wybrano nowe władze klubu. Zarząd Popradu Rytro składa się z siedmiu osób, dla których dobro klubu jest celem nadrzędnym. Stanowisko prezesa piastuje obecnie Tadeusz Mairer, który powrócił na fotel po kilku latach przerwy. Wiceprezesami są Tomasz Kulig i Józef Filip. Sekretarzem Popradu jest Rafał Wolak, skarbnikiem - Krzysztof Tomasiak. Dodatkowo skład Zarządu został uzupełniony o dwie młode osoby. Pierwszą z nich jest Michał Czajkowski - odpowiedzialny za logistykę, drugą - Marcin Wajnbrener, aktualnie piłkarz, odpowiedzialny za wszelkie sprawy techniczne klubu. W ostatnich tygodniach nastąpiła także niespodziewana zmiana na stanowisku trenera. Dotychczasowy szkoleniowiec - Michał Gruszczynski ustąpił miejsca Jerzemu Wnorowskiemu. Posadę drugiego trenera w obecnym sztabie zajmuje Tomasz Kulig. Michał Gruszczynski trenował drużynę Popradu od lipca 2006. Przez ten czas drużyna rozegrała prawie 90 spotkań ligowych, z czego wygrała ponad 70. Niestety, w ostatnich tygodniach Poprad przeżył spadek formy. Drużyna przegrała trzy ważne spotkania ligowe i musiała ustąpić pierwszego miejsca w tabeli. Posadę pierwszego szkoleniowca przejął więc dr Jerzy Wnorowski - do niedawna pracownik krakowskiej AWF, który specjalizuje się w fizjologii sportu. Obecny trener pochodzi z Nowego Sącza, ma za sobą występy w Sandecji Nowy Sącz oraz Cracovii Kraków. Dr Wnorowski opiekował się w przeszłości juniorską kadrą Cracovii, ostatnio zatrudniony także w Kolejarzu Stróże jako trener ds. przygotowania ogólnego. On sam

wych kibiców, którzy udowodnili, że klub jest ich miłością. Rzadko się zdarza, by A-klasowy zespół mógł rozgrywać mecze przy chóralnych śpiewach i pełnych trybunach. Tak właśnie jest w Ryttrze. W ostatnim czasie kibice Popradu postanowili stworzyć ciekawy klimat wokół drużyny. Rozprowadzono ponad 300 szalików kibicowskich. Wiesław Górski ufundował kibicom solidny bęben oraz kilka innych gadżetów. To wszystko sprawiło, że mecze w Ryttrze stały się dla wielu osób swoistym świętem. Ale to nie wszystko. Na początku 2009 powstała w Ryttrze inicjatywa „Budujemy Klub”. Jej pomysłodawcą jest Dawid Kulig, który pełni także rolę rzecznika prasowego klubu. In-

oraz Emilia Dziedzina. Managerką zespołu jest Małgorzata Gruszczyn-ska. Cała otoczka meczowa stanowi dodatkową mobilizację dla drużyny Popradu. Piłkarze mają świadomość tego, że grają nie tylko dla siebie, ale także dla sporej grupy najwierniejszych fanów. A właśnie dla tych fanów warto wygrywać...

Strona internetowa

Poprad Rytro to medialny klub - o to także zadbało w ostatnim czasie. Strona internetowa www.poprad.rytro.biz jest jedną z lepszych w Małopolsce, o co postarali się jej administratorzy. Każdy mecz Popradu jest nagrywany. Po piłkarskim weekendzie można więc obejrzeć gole ze spotka-

ZARZĄD: Tadeusz Mairer - prezes, Tomasz Kulig - wiceprezes, Józef Filip - wiceprezes, Krzysztof Tomasiak - skarbnik, Rafał Wolak - sekretarz, Michał Czajkowski - logistyka, Marcin Wajnbrener - sprawy techniczne.

KADRA - BRAMKARZE: Adam Romański, Damian Dziedzina, Michał Mos. **OBRONCY:** Rafał Wajnbrener, Michał Tokarczyk, Przemysław Cięciwa, Karol Brzeski, Krzysztof Padula, Artur Dobosz, Marcin Wajnbrener. **POMOCNICY:** Jarek Janikowski, Michał Dziedzina, Sebastian Dziedzina, Mateusz Wajnbrener, Marcin Kaczor, Grzegorz Duda, Jakub Broniszewski, Konrad Dziedzina, Kamil Abramczyk. **NAPASTNICY:** Daniel Klóska, Mateusz Poczkajski, Tomasz Szczepny, Tomasz Tokarczyk.



BANDEROZA

KOMPLEKS TURYSTYCZNY "SUDETY"

Rok założenia 1990

48-340 Głucholazy, ul. Powstańców Śl. 23,

/Fax 77/ 439 13 64; 77/ 439 48 70

biuro@banderoza.pl www.banderoza.pl

NIP 755-000-28-29;

Zezwolenie Wojewody Opolskiego 010;

Konto: MultiBank Nr 21 1140 2017 0000 4502 0574 3010

Ośrodek nasz „Banderaza” o powierzchni przeszło 5 ha położony jest w Gminie Głucholazy. Głucholazy leżą w południowej części województwa opolskiego u podnóża Gór Opawskich, najdalej na wschód wysuniętego pasma Sudetów. Najwyższym szczytem Gór Opawskich jest BISKUPIA KOPA 889 m n.p.m. Od południa gmina graniczy z REPUBLIKĄ CZEŚKĄ na odcinku ok. 35 km. Obecność dwóch przejść granicznych (Konradów-Złote Hory, Głucholazy-Mikulowice) czyni z Głucholaz istotny przygraniczny węzeł komunikacyjny. Głucholazy to prawie osiemsetletnie miasto, w którym zobaczyć można dobrze zachowane zabytki: obwarowanie miejskie (XIII-XIV w), wieżę Bramy Górnej (XIV w), Kościół Parafialny pw. św. Wawrzyńca.

Disponujemy zapleczem sportowo - rekreacyjnym, pozwalającym na przyjęcie wielu zespołów sportowych, co pozwala na organizację licznych sparingów oraz integrację młodzieży z całej Polski i nie tylko. Nasza baza sportowa pozwala także na zorganizowanie wszelkiego rodzaju zawodów i mistrzostw, w każdym przedziale wiekowym.

WAKACYJNE OBOZY SPORTOWE 2009

CENA: **74 zł/osobodzień** - brutto

POZA SEZONEM NIŻSZE CENY

Cena obejmuje:

- * TRANSPORT: dla grupy min. 40 osób, z i do KRAKOWA oraz Blizszych terenów Małopolski (w innym przypadku dopłata do transportu).
- * ZAKWATEROWANIE.
- * WYŻYWIENIE: cztery posiłki dziennie (wyżywienie pełno-kaloryczne, dostosowane do treningu wyczynowego, bez ograniczeń).
- * Codzienne treningi na boiskach ośrodka (oświetlone) i trening na SZTUCZNEJ MURAWIE.
- * Korzystanie z SIŁOWNI, SAUNY i HALI SPORTOWEJ.
- * Opiekę Medyczną.
- * Dowóz na sparingi.
- * Wycieczka AUTOKAROWA z przewodnikiem (Kopa Biskupia lub Nysa).
- * SESJE W JASKINI SOLNEJ (dwie podczas pobytu).
- * Korzystanie z urządzeń ośrodka (sprzętu sportowego i treningowego, rowerów górskich, sprzętu multimedialnego, kawiarenki internetowej i innych).
- * Codzienne BASEN odkryty (na terenie ośrodka), mini ZOO.
- * Ogniska, codziennie dyskoteki, karaoke, mini kino.
- * Opiekę koordynatora.
- * Pomoc przy organizacji sparingów i rozgrywek.

Dla opiekunów:

- * Spotkanie integracyjne.
- * Internet bezprzewodowy.

TURNIEJE PIKARSKIE 2009

Jesienny sezon turniejowy

Roczniki 1991-2000

Sprawdź się na turnieju w BANDEROZIE, Spójrz na ceny!!!

Świetne warunki treningowe i sparingowe: Hale sportowe i sztuczne murawy.

III Listopadowy Międzynarodowy turniej o puchar Prezesa Śląskiego Towarzystwa Sportowego KATOWICE.

19-22.11.2009

Organizator: Śląskie Towarzystwo Sportowe Katowice

Kontakt: Krzysztof Bogucki: krzysztof.bogucki95@op.pl; 602 432 174

ROCNIKI (i młodszy)

1994 (Rd.) sztuczna murawa

1995 (Rd.) hala

1999 (Rd.) hala

III Barbórkiowy Międzynarodowy turniej o puchar Prezesa Opolskiego Związku Piłki Nożnej.

26-29.11.2009

Organizator: Opolski Związek Piłki Nożnej i

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Młodzieży w Pilce Nożnej Prószków k/Opola - POMOLOGIA PRÓSZKÓW

Kontakt: Tomasz Bardjan: t.bardjan@interia.pl; 608 065 311

Aleksander Kalbiron: rafik79@poczta.fm; 500 147 444

Adam Berbelicki: berbel@op.pl; 501 225 593

1991-1992 (Rd.) sztuczna murawa

1993-1994 (Rd.) sztuczna murawa

1995-1996 (Rd.) hala

III Mikołajkowy Międzynarodowy turniej o puchar Prezesa Klubu Sportowego MŁODZIK i BRŃ RADOW.

03-06.12.2009

Organizator: K.S. MŁODZIK RADOW; K.S. BRŃ RADOW

Kontakt: Tomasz Dziubiński: dziubek19@autograf.pl; 606 650 484

1993 (Rd.) sztuczna murawa

1996 (Rd.) hala

2000 (Rd.) hala

III Grudniowy Międzynarodowy turniej o puchar Prezesa Klubu Sportowego POLONIA BYTOM.

10-13.12.2009

Organizator: K.S. POLONIA BYTOM

Kontakt: Jan Górski: jan.gorski@poloniabytom.com.pl; 501 451 097

1993 (Rd.) sztuczna murawa

1996 (Rd.) hala

1997 (Rd.) hala

III Świąteczny Międzynarodowy turniej o puchar Prezesa Klubu Sportowego PARASOL WROCŁAW.

17-20.12.2009

Organizator: K.S. PARASOL WROCŁAW www.gopardy.98.pl

Kontakt: Janusz Siepietowski: janusz.s2@wp.pl; 504 686 792

1993 (Rd.) sztuczna murawa

1997 (Rd.) hala

1998 (Rd.) hala

1999 (Rd.) hala

2000 (Rd.) hala

Całkowity koszt uczestnictwa 1 zawodnika - 160,00 zł (pełne wyżywienie, od czwartku-kolacja, do niedzieli-obiadu, trzy noclegi, atrakcje), **+ wpisowe** (grający na boisku) **300,00 zł** od drużyny; (grający na hali) **200 zł** od drużyny.

!!! Właściciel zastrzega sobie prawo do zmian w ofercie, a poniższa nie jest prawnym wyznacznikiem cen i programu. Takim wyznacznikiem jest umowa zawarta między klientem a właścicielem.

UWAGA!!! CHCESZ OBNIŻYĆ KOSZTY:

Przyjeżdżaj na obóz przygotowawczy, **SUPER CENY**, przed turniejem lub załap się na 2 turnieje, Przywieź kilka roczników albo kilka drużyn (oszczędzasz na transporcie)! Istnieje możliwość przywozu i odwozu autokarami ośrodka, Więcej na temat ograniczenia kosztów na www.banderoza.pl



Program Turnieju:

- Czwartek - przyjazd ekip, zakwaterowanie, kolacja, odprawa kierowników drużyn,
- Piątek - śniadanie, rozgrywki, otwarcie turnieju, obiad, rozgrywki, kolacja,
- Sobota - śniadanie, rozgrywki, obiad, rozgrywki, kolacja,
- Niedziela - śniadanie, finały, zakończenie turnieju, obiad, wyjazd.
- ORAZ** - ognisko, sesja w jaskini solnej, wyjazd do Czech na zakupy; **Spotkanie integracyjne dla kadry.** Dodatkowo w czasie wolnym, możliwość bezpłatnego korzystania z wielu atrakcji ośrodka.

Miejsce rozgrywek:

- Hala Sportowa w os. BANDEROZA w Głucholazach (2 boiska) - na miejscu.
- Boisko1 (sztuczna murawa) w Mikulowicach (Czechy) - ok.4km - dowóz.

Zakwaterowanie:

- K.T. "SUDETY" Ośrodek BANDEROZA ul. Powstańców Śl. 23; 48-340 Głucholazy.

Warunki uczestnictwa:

- w zawodach uczestniczą drużyny zakwalifikowane przez organizatorów po pisemnym zgłoszeniu drogą pocztową lub fax-em;
- formularz zgłoszenia można pobrać na www.banderoza.pl lub zamówić tel. i e-mailem u osób kontaktowych;
- formularz: (Nazwa turnieju+termin, rocznik, suma zawodników, suma opiekunów (pleć), nazwa klubu, telefon, data, pieczęć, podpis osoby zgłaszającej);
- wpłata wpisowego od drużyny: (200 lub 300 zł w zależności od rocznika), K.T. "SUDETY"
- KONTA Multi Bank: 21 1140 2017 0000 4502 0574 3010 z dopiskiem (nazwa turnieju, termin, rocznik)
- ostateczny termin wpłaty zaliczki i złożenia zgłoszenia upływa na jeden miesiąc przed turniejem.

Regulamin:

- regulamin zawodów, regulamin porządkowy oraz dokładny terminarz, będą systematycznie udostępniane na www.banderoza.pl i dostępne przed zawodami (spotkanie informacyjne), **można też zamówić tel. lub e-mailem.**
- zawodnicy muszą posiadać aktualne karty zdrowia.
- opiekę medyczną zapewnia organizator.
- ubezpieczenia dokonują zespoły i kluby we własnym zakresie (możliwość na miejscu, w czwartek).

System rozgrywek:

- organizator przewidział udział po 16 drużyn w dwóch młodszych rocznikach i 8 drużyn w roczniku najstarszym, (rozgrywki ma sztucznej murawie).
- rozgrywki roczników młodszych odbywać się będą w czterech grupach systemem każdy z każdym; boisko na hali bramki 2/3m; zespół składa się z 5 zawodników - 4 w polu + bramkarz.
- rozgrywki najstarszego rocznika odbywać się będą w dwóch grupach systemem każdy z każdym; boisko pełno wymiarowe (sztuczna murawa) bramki 7,3/2,4m; zespół składa się z 11 zawodników - 10 w polu + bramkarz.

Nagrody:

- pierwsze trzy zespoły z każdego rocznika - nagrody rzeczowe, puchary, medale i dyplomy.
- każda drużyna otrzyma puchar i dyplom pamiątkowy, a każdy uczestnik dyplom i upominek.
- najlepszy zawodnik, bramkarz oraz król strzelców - nagrody rzeczowe, dyplomy oraz statuetki.

